

Polonia

**

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON KATOWICE
№ 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE I WYDAWNICZE „POLONIA” SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOŻYCIELI I NACZELNY REDAKTOR WOJCIECH KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZ. AUGUSTYN PUSTELNIK

Doroczny Kongres Ch. D. w Częstochowie

O sprawiedliwość, prawo, pracę i chleb dla mas

16 czerwca odbył się w Częstochowie doroczny Kongres Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji przy udziale 63 pełnomocnych delegatów i 150 gości.

Po Mszy św. na Jasnej Górze uczestnicy kongresu zebrał się w wielkiej sali straży ogniowej przy ul. Strażackiej. Otwarcia kongresu dokonał wiceprezes Zarządu Głównego, pos. dr. Wład. Tempka. Na wstępie pos. Tempka zaznaczył, że kongres odbywa się w nieobecności sen. Korfatego, który bawi na kuracji zagranicą. Pos. Tempka zaprzeczył jednak stanowczo rozsiewanym pogłoskom, jakoby stan zdrowia p. Korfatego był tak zły, iż zamierza on wycofać się z życia politycznego.

Przemówienie pos. Tempki stało się okazją do burzliwych oklasków na cześć sen. Korfatego, które powtarzały się wielokrotnie w toku obrad.

Na marszałka kongresu powołany został p. Kazimierz Beyer z Bydgoszczy. Do prezylium weszli ponadto: b. sen. Al. Adelman (Kraków), pos. Stan. Brelński (Lubliniec) i dr. H. Harniewicz (Lida) oraz sekretarze: adw. Stef. Kaczorowski (Warszawa) i J. Kwasiborski (Pruszków).

Sprawozdanie zarządu głównego

Skolei przystąpiono do sprawozdań. Imieniem Zarządu Głównego składał sprawozdanie pos. Tempka. Mówca stwierdził, że w okresie sprawozdawczym Stronnictwo trzymało się wiernie programu i taktyki, ustalonej na poprzednim kongresie w styczniu 1934 r. w Król. Hucie. Zatwierdzono wówczas taktykę, która reprezentował sen. Korfanty. Ci, którzy się z tą taktyką nie chcieli pogodzić, odeszli, lecz nie jest to żadna strata dla Ch. D. Mimo różnych trudności, spowodowanych kryzysem i systemem sanacyjnym, stronnictwo rozwijało żywą działalność. Ch. D. jest obozem rzeczowej opozycji, dążącej do przywrócenia praworządności w Polsce.

Kompromis niemożliwy

Cieężka sytuacja kraju wywołała nadzieje, że sanacja zmieni swój stosunek do społeczeństwa. Obóz sanacyjny wystąpił jednak z projektami ordynacji wyborczych (do Sejmu i Senatu), które uniemożliwiają jakikolwiek kompromis. Ch. D. będzie jednak istnieć i rozwijać swą działalność, choćby nie miała w Sejmie ani jednego przedstawiciela.

Sprawozdanie Sekretariatu Głównego przedłożył p. Sopicki, kasowe p. Szymański, a sprawozdanie Klubu Parlamentarnego pos. Gruszczyński.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos pp. Fuł, Harniewicz, Kuśnier, Kaczorowski, Słowik, Kłap, Potapczuk, Malinowski, Pawlak i Wencel. Mówcy pętnowali system sanacyjny i odmawiając stan gospodarczy kraju dawali wyraz obawom, jakie wywołuje rozgoryczenie i oburzenie mas spowodowane systemem sanacyjnym.

Po wyczerpaniu listy mówców kongres uchwalił jednogłośnie absolutorium ustępującym władzom naczelnym.

Po przerwie obiadowej kongres wysłuchał referatu pos. Tempki o obecnej sytuacji politycznej i zadaniach Chrz.

Ilu było zabitych?

Berlin, 17. 6. Tel. wł.

Wobec braku wszelkich danych co do znacznej ilości robotników i urzędników fabryki materiałów wybuchowych w Rheinsdorf, co do których istnieje przypuszczenie, iż zginęli podczas katastrofy i wciąż jeszcze znajdują się pod gruzami zniszczonej fabryki, zarząd fabryki wezwał wszystkich robotników do osobistego lub pisemnego zgłoszenia się, aby w ten sposób ustalić listę ofiar.

Demokracji. P. Sopicki mówił o sprawach organizacyjnych.

W dyskusji zabierali głos pp. Adelman, Gruszczyński, Kaczorowski, Cardini, Braksator.

Rada Naczelna

Kongres uchwalił szereg rezolucji, przygotowanych przez komisję - matkę i

Rezolucje kongresu

Uchwalone na zjeździe rezolucje wskazywały na niezwykle ciężkie położenie gospodarcze Polski, rosnącą nędzę społeczeństwa, niejasność naszej polityki zagranicznej, która budzi wielkie obawy, rozbiście społeczeństwa i inne ujemne zjawiska w życiu politycznym i społecznym.

„Na każdym kroku — powiada rezolucja — widzimy krzywdę społeczną, bogactwo i nadmiar dochodów u garstki wyzyskiwaczy, a nędzę, głód i bezradność u milionów ludzi, chętnych do pracy.

Spółeczeństwo odsunięte od wpływu na rzady musi się zorganizować, by bronić państwa, stanowiącego własność nas

Ordynacja wyborcza

Dalej rezolucja domaga się amnestii politycznej dla więźniów brzeskich. Co się tyczy ordynacji wyborczej, rezolucja powiada:

Kongres Ch. D. protestuje przeciwko sanacyjnemu projektowi ordynacji wyborczej i poleca posłom zwalczać ten projekt jak najenergiczniej. Kwestię zaś udziału czynnego i biernego członków Stronnictwa w wyborach, Kongres pozostawia rozstrzygnięciu Zarządu Głównego na prawach Kongresu, który powinien wziąć pod uwagę (że sanacyjny projekt

Depesze

Kongres wysłał poniższe depesze:

Do Jego Ekscelencji Księdza Arcybiskupa Teodorowicza:

VI Kongres Chrześcijańskiej Demokracji w Częstochowie w dniu 16 czerwca 1935 r. wyraża Ekscelencji hołd i synowskie oddanie za wytrwałość na stanowisku duszpasterza w obronie godności Kościoła i Jego niezmiennych zasad.

Do Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Augusta Łosińskiego:

VI Kongres Chrześcijańskiej Demokracji w Częstochowie w dniu 16 czerwca 1935 r. wyraża Ekscelencji hołd i synowskie oddanie za wytrwałość na stanowisku duszpasterza w obronie godności Kościoła i Jego niezmiennych zasad i przesyła wyrazy współczucia z powodu atakowania Go przez sanacyjne organizacje, które potępiamy.

wybrał Radę Naczelną, która wyłoniła nowy Zarząd Główny w następującym składzie: sen. W. Korfanty — prezes, pos. Tempka, pos. Pułjan, pos. Gruszczyński, pos. Cardini, pos. Szujk, p. Szymański, Sopicki, Beyer, Kwasiborski, Kaczorowski, Potapczuk, Chojński, Kłonowski, Harniewicz.

wszystkich. Życie ostatnich lat wykazało, że sanacja jest niezdolna do kierowania państwem, rozbiła społeczeństwo, doprowadziła do trudnej sytuacji gospodarczej, oraz do stałego deficytu w budżecie państwa.

Grożącym niebezpieczeństwem musimy przeciwstawić jednolity, narodowy, chrześcijański, demokratyczny, praworządny front Polski. Sytuacja wewnętrzna wymaga konsolidacji całego społeczeństwa. Rezolucja wzywa do zapomnienia o różnicach dzielących poszczególne obozy dla budowy Polski mocarstwowej na zewnątrz, a sprawię... dla wszystkich na wewnątrz.

ordynacji w haniebny sposób gwałci prawa obywateli.

Dalsza rezolucja wzywa do wzmożenia czynności wobec agitacji niemieckiej w Polsce, do starań w kierunku przywrócenia w Polsce równowagi społecznej, do zabezpieczenia podstaw materialnych masom pracującym, wskazując na zagrożenie polskości w Małopolsce wschodniej oraz nawołując do zwalczania postępującego rozkładu podstaw moralnych społeczeństwa.

Do Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Łukomskiego:

VI Kongres Chrześcijańskiej Demokracji w Częstochowie w dniu 16 czerwca 1935 r. wyraża Ekscelencji hołd i synowskie oddanie za wytrwałość na stanowisku duszpasterza w obronie godności Kościoła i Jego niezmiennych zasad i przesyła wyrazy współczucia z powodu atakowania Go przez sanacyjne organizacje, które potępiamy.

Do Pana Prezesa Wojciecha Korfatego: Obradujący w Częstochowie Kongres P. S. Ch. D. przesyła Panu Prezesowi najserdeczniejsze życzenia powrotu do zdrowia. Kongres wyraża Panu Prezesowi uznanie za Jego nieugięte i pełne poświęcenia stanowisko w walce o narodową i katolicką, praworządną i sprawiedliwą Polskę i zapewnia Go, że Chrześcijańska Demokracja będzie stała wiernie przy Jego boku.

Szkoły zawodowe

Z nowym rokiem szkolnym uruchomione zostaną średnie szkoły zawodowe nowego typu. Będą to gimnazja handlowe i techniczne, w których uwzględnione będzie zarówno wykształcenie ogólne, oczywiście w szerszym zakresie, jak i wykształcenie zawodowe.

Cechą, odróżniającą nowe gimnazja od dotychczasowych szkół zawodowych, będzie to, że dadzą one te same przywileje w służbie państwowej i w wojsku, które daje ukończenie gimnazjum ogólnokształcącego.

Będzie również przewidziana możliwość przejścia z gimnazjum do dwuletniego liceum. Jak wiadomo, według nowego ustroju szkolnictwa tylko absolwenci liceów, odpowiadających 7 i 8 klasie obecnego gimnazjum, będą mieli prawo studiowania w wyższych uczelniach.

Ma to tę dobrą stronę, że do dziś rodzice, którzy chcieli dziecko kształcić w wyższych uczelniach, musieli je oddawać do gimnazjum ogólnokształcącego. Gdy okazywało się, że brak środków na wyższe studia, uczeń zdając maturę nie miał żadnego wykształcenia zawodowego, któreby mu stworzyło możliwość zarobku. Z drugiej strony zaś wyjątkowo zdolni uczniowie szkół zawodowych nie mieli innej drogi przejścia do wyższej uczelni, jak zdawanie egzaminu dojrzałości i przechodzenie całego programu gimnazjalnego, co oczywiście było w praktyce bardzo trudne.

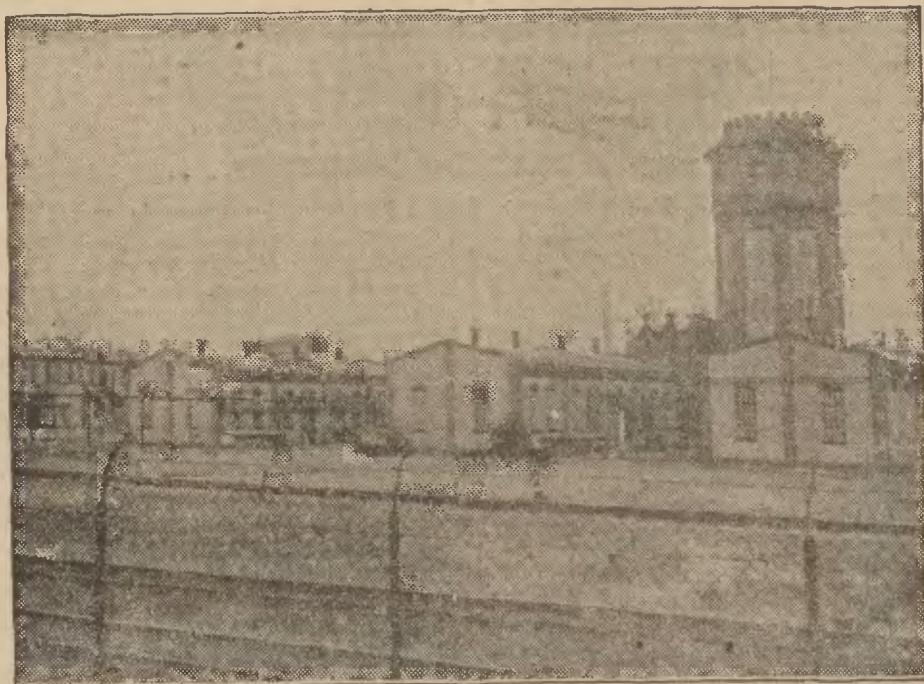
Ogólnym celem tych zmian ustroju szkolnictwa jest dążenie do usunięcia panujących w Polsce przesądów, wedle których szkoła średnia ogólnokształcąca, była czemś lepszym i wyżej w hierarchii społecznej stawała swych absolwentów niż szkoła zawodowa. Tą drogą ma się skierować młodzież do studiów zawodowych, technicznych i handlowych, zamiast niebezpiecznego produkowania bezrobotnych inteligentów.

Akcji zmierzającej do rozwoju szkolnictwa zawodowego można tylko przyklasnąć. W naszych warunkach społecznych jest ona bardzo pożądana. Chodzi tylko o to, czy da ona wyniki praktyczne? Przez samo tworzenie polskich szkół handlowych nie stworzy się jeszcze polskiego handlu. Znanem jest zjawisko polegające na tem, że absolwenci szkół technicznych nie mogą później w zawodzie, w jakim ich wykształcono znaleźć pracy i idą do urzędów lub tem podobne.

By skierować młode pokolenie do przemysłu i do handlu, trzeba stworzyć po temu odpowiednie warunki gospodarcze i społeczne.

W dzisiejszym stanie rzeczy zawsze absolwent szkoły ogólnokształcącej będzie się uważał za coś lepszego od wyszkolonego zawodowo rzemieślnika, czy kupca, dlatego, że będzie miał otwartą drogę do kariery urzędniczej, a karjera urzędnicza daje największe wpływy i nie największe, ale za to najpewniejsze dochody.

Motywy, który może skłaniać młodych ludzi do pracy w handlu i rzemiośle może być dążenie do samo-



Na ilustracji fabryka materiałów wybuchowych w Rheinsdorf, która w czwartek uległa strasliwej katastrofie.

dzielności. Powstaje teraz pytanie, czy dziś w Polsce rzemieślnik, przemysłowiec czy kupiec, może być w odpowiednim stopniu niezależny, choćby pod względem gospodarczym? Na pytanie to trzeba niestety dać odpowiedź przeczącą.

Mając do wyboru dwie możliwości: stać się biernym i podporządkowanym przedmiotem władzy, zależnym na każdym kroku od wszelkich czynników administracyjnych, czy też stać się kółkiem w maszynie państwowej i składnikiem władzy uzależniającym od siebie społeczeństwo, bardzo wielu wybierze jednak tą drugą perspektywę.

Życie potwierdza słuszność naszych przypuszczeń. Jakże naprzykład inaczej wytłumaczyć upadek spółdzielczości tam, gdzie ona przed wojną świetnie się rozwijała? Przecież mówiło się, że przed wojną spółdzielczość polska była kępowana przez zaborców, a teraz ta przeszkoda politycznej natury nie istnieje, przeciwnie, spółdzielczość cieszy się nie zawsze umiętną „pomocą” ze strony państwa. Przecież równocześnie na ziemiach polskich rozwijają się świetnie spółdzielnie niepolskie, ruskie, żydowskie, niemieckie itp.

Widać praca spółdzielcza nie jest żadną atrakcją dla ludzi. Garnie się do niej wielu kombinatorów, a mniej takich, którzy naprawdę chcą pracować. Jest to charakterystyczny przykład spaczenia przez obecny system polityczny całego naszego rozwoju społecznego. Zjawisko jest aż nadto znane, by się trzeba było nad nim szerzej rozwodzić. Złudzeniem jest też przypuszczenie, że można tu coś naprawić, tworząc nowe szkoły zawodowe.

Wojna święta w Iraku

Kair, 17. 6. (PAT.)

Zaburzenia w południowym Iraku, powstałe na tle nędzy i niezadowolonych z ograniczeń administracyjnych, nabrały charakteru wyraźnego powstania religijnego.

Wojska rządowe, składające się prawie wyłącznie z „Musulman - Sunnitów” tłumy z całą bezwzględnością zamieszkali w Ramitii i Sukasz - Szujh. Szajchowie szyi z Karbali i An-Nadzaflu ogłosili wojnę świętą przeciwko rządowi.

Znów zatarg w Kłajpedzie

Kowno, 17. 6. Tel. wł.

Rada miejska Kłajpedy uchwaliła wniosek, przedłożony przez stronnictwa niemieckie, domagający się, by zawieszony w swych czynnościach burmistrz miasta Brindlinger spowrotem objął władzę na ratuszu kłajpedzkim. Brindlinger został zawieszony przez dyrektora litewski, ponieważ nie znał języka litewskiego.

Kongres agencji prasowych

Praga, 17. 6. Tel. wł.

W niedzielę nad Szczyrbskim jeziorem odbyło się posiedzenie 7-ej konferencji sprzymierzonych agencji telegraficznych.

Prezes rady ministrów Malypetr, który przybył specjalnie z Pragi, wydał na cześć delegatów śniadanie, w czasie którego wygłosił krótkie przemówienie:

„Czuje się szczęśliwym — mówił premier Malypetr — mogąc powitać panów w imieniu rządu Czechosłowackiego. Panowie, jako przedstawiciele agencji sprzymierzonych, możecie być dumni, iż nigdy nie traciście ze sobą kontaktu, nie przestając wymieniać wiadomości, bez względu na to, jaka była sytuacja polityczna.

Podkreślając znaczenie niezależności agencji, premier Malypetr zakończył:

„Witam więc panów w naszej republice, na czele której stoi prezydent Masaryk, który zawsze kierował się dewizą „veritas vincit”. Niechaj ta dewiza stanie się dewizą tych, którzy kierują służbą informacyjną”.

Po przemówieniu premiera Malypetra zabrał głos przewodniczący zgromadzenia dyr. Meynot, który podziękował premierowi za jego żywo oklaskiwane przemówienie.

W zakończeniu dyr. Meynot w imieniu wszystkich delegatów oświadczył, że uczestnicy konferencji czują się zaszczyceni względami, okazanymi przez premiera i zaproponował wybranie premiera Malypetra na honorowego przewodniczącego. Propozycję tę przyjęto długotrwałymi oklaskami. Dyr. Meynot zakończył przemówienie toastem za zdrowie prezydenta Masaryka.

Ustrój korporacyjny w Austrii

Wiedeń, 17. 6. (PAT.)

Wychodząca z dniem 17 bm. ustawa o korporacjach tworzy 47 korporacji zawodowych

Ordynacja wyborcza do Senatu

Przedostatni dzień dyskusji w komisji

W Komisji Konstytucyjnej Sejmu rozpoczęła się dzisiaj rozprawa szczegółowa nad projektem ordynacji wyborczej do Senatu, zgłoszoną przez klub BB. Na wstępie obrad powstała kwestia liczby wyborców do Senatu.

Ilu będzie wyborców?

Referent pos. Podolski zaznaczył, że ściśle cyfry będą mogły być ustalone dopiero po sporządzeniu spisu wyborców. Dla grupy uprawnionych do głosowania z tytułu zasługi osobistej można przyjąć liczbę 60—70.000. Z tytułu wykształcenia uprawnionych będzie około 200.000 obywateli, a w grupie uprawnionych do głosowania z tytułu zaufania obywateli dla samorządu terytorialnego, należy wyznaczyć ok. 80.000. Ponadto na zrzeszenia gospodarcze i pracownicze przypadnie ok. 50.000 wyborców. Tak samo dla stowarzyszeń wyższej użyteczności należy przewidzieć ok. 50.000 obywateli, uprawnionych do głosowania.

Polski chłop a ruski adwokat

Pos. Rataj (Klub Lud.) zwraca uwagę na bardzo dużą marżę, jeśli chodzi o liczbę mieszkańców, przypadających na jeden mandat senatorski. I tak w Warszawie na jeden mandat wypadnie 196.000 mieszkańców, a naprzykład w województwie stanisławowskim 738 tys., lubelskim 617.000. Mówca zgłasza poprawkę, aby obniżyć ilość mandatów Warszawy, tak, ażeby Senat składał się z 93 senatorów, a nie 96. Jako poprawkę ewentualną zgłasza pos. Rataj własną koncepcję. Wedle obliczeń mówcy, ilość wyborców do Senatu dochodziła dotychczas do 13.000.000. Obecnie zaś ma to prawo przysługiwać zaledwie pół miliona obywateli. Byłoby to jeszcze zrozumiałe, gdyby kryterium zasługi było oczywiście, ale według projektu, chłop, który cierpiał i walczył za Polskę, nie będzie miał głosu, a tuż obok w miasteczku adwokat-Ukrainiec, który w roku 1918 i 1919 walczył przeciw Polsce, będzie to prawo posiadał. W ten sposób tworzy się przepaść między inteligencją, a chłopem i robotnikiem.

Absurd

Dla mówcy przedstawia się to, jako absurd. Dlatego występuje z inną koncepcją,

licząc się z zasadą, wyrażoną w art. 7 konstytucji, że miarą wpływu na sprawy państwowe ma być zasługa na rzecz dobra powszechnego. W konsekwencji proponuje mówca, aby prawo głosowania do Senatu miał każdy obywatel, posiadający prawo wybierania do Sejmu, po ukończeniu 30 roku życia. Poza tym ci, którzy mają tytuł do zasługi, powinni otrzymać większy wpływ na wybór Senatu w postaci głosu dodatkowego. Ten głos dodatkowy proponuje pos. Rataj przyznać wszystkim wyborcom, którzy przed 11 listopada 1918 roku zasłużyli się w walkach o niepodległość, otrzymując krzyż Virtuti Militari, Krzyż Zasługi, lub krzyż i medal niepodległości, dalej tym, którzy po 11 listopada 1918 r. brali udział w walkach o granice Polski w służbie frontowej bez względu na to, czy mają odznaczenia, czy nie. A po trzecie osobom, które za wybitne zasługi na polu nauki, kultury i sztuki zostały odznaczone czy to orderem „Polonia Restituta”, czy też Krzyżem Zasługi.

Senat bez powagi

Przemawiał następnie pos. Rymar (Klub Nar.), który podniósł, że jakkolwiek konstytucja otwiera nieograniczone możliwości tworzenia podstaw Senatu, to jednak zasada, iż Senat ma reprezentować wolę narodu, nie ulega zażyczeniu. Ze strony klubu BB., powołując się nawet na opinię sp. marszałka Józefa Piłsudskiego, podnoszono, że bez szeregów podstaw wyborczych Senat nie miałby powagi. Gdyby więc nie było w tej sprawie przynajmniej interesów bieżących, klub BB. powinien stać na stanowisku, że ukończenie 30 lat życia ma być podstawą głosowania do Senatu.

Pos. Niedziałkowski (PPS.) podniósł, że przepis projektu o powołaniu 32 senatorów przez Prezydenta, nie wyjaśnia w jak sposób senatorowie ci będą powoływani. Co do konstrukcji Senatu, to kwestia zasługi osobistej wydaje się mówcy względna. Są ludzie, którzy orderów nie uznają.

Również z cenzusem wykształcenia, projektowanym przez BB., może się mówca pogodzić. Wszystko razem wydało mu się mechanicznym zsumowaniem pomysłów zachwanych z połowy przeszłego stulecia.

Przemawiał następnie pos. Wierczak (Klub

**Rok dojrzewają wody kwiato-
towe i kolońskie**
Antiba zanim
pojawią się na rynku.
Dlatego są dobre.

Narodowy) i podniósł, że ordynacja wyborcza do Senatu jest jeszcze bardziej krzywdząca niż sejmowa. Przy wyborach bowiem do Sejmu wyborca może wstrzymać się od głosowania, jeśli kandydat mu nie odpowiada, a przy Senacie jest pozbawiony tej broni. Mówca wyraża opinię, iż ustawa powinna wskazać wyraźnie, z jakiej grupy obywateli Prezydent ma mianować senatorów.

Przemawiał następnie pos. Czernicki (Klub Ludowy).

Orderowicze

Posel Czernicki stwierdza, że społeczeństwo dzieli się dziś na dwa obozy, z których jeden tylko bierze ze Skarbu Państwa, a drugi ten Skarb napelnia. Państwo musi uwzględnić interesy wszystkich obywateli. Kto do krowy, musi ją i karmić, a nie może być tak, żeby jeden tylko karmił, a drugi tylko doł.

Posel Radziwiłł: Nie jestem urzędnikiem, ale muszę zwrócić uwagę, że urzędnicy także płacą podatki.

Posel Czernicki: Płacą tylko niewielki odsetek. Jeżeli chodzi o ordery, to ludzie naprawde zasłużyli nigdy się o nie nie dopominają, a najczęściej otrzymują je próżni orderowicze. Co do wykształcenia, to właśnie teraz, kiedy takka niedza panuje na wsi, wprowadza się wyższemu wykształceniu na wsi, wprowadza się kryterium oświatowe. Jest to uprzywilejowanie warstw zamożniejszych, np. żydów, którzy są mocniejsi ekonomicznie.

„Wielki odsetek”

Posel Podolski oświadczył, że idea oparcia wyborów do Senatu na innych podstawach, a mianowicie do Izby Poselskiej, jest powszechną w krajach europejskich. Czystego systemu powszechnego nie ma nigdzie poza Czechosłowacją. Nie można znaleźć takiego rozwiązania, któreby mogło wszystkim czynić zadość. Jest jednak rzecz niewątpliwą, że ogromna większość obywateli, którzy otrzymali odznaczenia państwowe, w pełni zasłużyła na te odznaczenia. Jeżeli chodzi o tytuł zaufania obywateli, to oczywiście fakt wyboru na wybitne stanowisko społeczne nie jest dziełem przypadku. Nawet dziś, nie mówiąc już o przeszłości, wielki (?) odsetek synów chłopskich studjuje w uniwersytetach i szkołach licealnych. Po przemówieniu posła Podolskiego, Komisja Konstytucyjna rozpatrywała rozdziały 4, 5 i 6, dotyczące techniki wyborów.

O reprezentację Kościoła

Przy art. 40 mówiącym o powoływaniu senatorów przez Prezydenta R. P., poseł Rymar z Klubu Narodowego oświadczył się za stworzeniem odpowiednich przepisów, któreby dopuszczały nominację do Senatu ksiądz Kościoła. W swoim czasie wybrano do Senatu dwóch ksiądz Kościoła, którzy mieli na to zezwolenie Ojca św. (Pos. Radziwiłł: Nie mieli.) — A właśnie, że mieli. Gdy jednak zbliżał się konkordat, otrzymali zlecenie ze Stolicy Apostolskiej, zrezygnowania z mandatów. Ojciec św. dążył do tego, aby przedstawicielstwo Kościoła zapewnić w innej formie, aby działało się to drogą nominacji. Zapowiadał, zakończył poseł Rymar, poprawkę, właśnie w tym sensie.

Posel Seidler z B. B.: Byłoby to sprzeczne z art. 47 Konstytucji.

Po zakończeniu dyskusji, poseł Makowski oświadczył, że uważa jeszcze dyskusję za otwartą dla pp. Chruścińskiego i Biłaka, którzy zapisali się do głosu. We wtorek na posiedzeniu przedpołudniowym, które rozpocznie się o godzinie 11-tej rano. Komisja przystąpi do wniosku B. B. o wyborze Prezydenta. We wtorek popoł., lub w środę rano Komisja przystąpi do głosowania nad poprawkami. Plenarne posiedzenie Sejmu oczekiwane jest na piątek.

Zgoda z konserwatystami

Warszawa, 17. 6. Tel. wł.

Jak mówią w kołach politycznych, ostatnio doszło do pewnego uzgodnienia linii politycznej konserwatystów i kierownictwa klubu BB. W ten sposób tarcia, które znajdowały wyraz na łamach prasy, zostały usunięte. Przypuszczać jednak należy, że porozumienie z konserwatystami utrudni kierownictwu BB. stosunki z lewicą sanacyjną.

Stronnictwo chłopskie

Warszawa, 17. 6. Tel. wł.

W obozie ludowym nastąpiło ostateczne wyjaśnienie sytuacji. Mianowicie posłowie Wrona, Pac i Dobroch założyli „Stronnictwo Chłopskie”. Organem tego ugrupowania ma być „Polska Ludowa”. Przywódcy Stronnictwa Chłopskiego liczą, jak się zdaje, na mandaty z łaski czynników administracyjnych.

PODZIEMNE FORTYFIKACJE

na głębokości 120 metrów

Paryż, 17. 6. (PAT.)

Dep. Rucart, członek komisji wojskowej Izby Deputowanych, ogłosił w „Le Matin” wrażenia z wycieczki, jaką odbył wraz z członkami komisji i ministrem spraw wojskowych w pasie fortyfikacyjnym na granicy francusko - niemieckiej na odcinku między Renem a Saara.

Na odcinku tym długość 90 km., nie uwzględniając nawet wielkich robót fortyfikacyjnych na północ od Metz same roboty ziemne — pisze dep. Rucart — pochłonęły 4 miliony metrów sześć. ziemi. Zużyto również 400 tysięcy metrów sześć. betonu. Korytarze podziemne na tym odcinku ciągną się na przestrzeni 33 km. Niektóre z nich znajdują się na głębokości 120 mtr. korytarze, łączące się z punktami obserwacyjnymi. Znajdują się na głębokości 30,35 lub 40 metrów. Urządzenia wewnętrzne wymagały również wielkiego nakładu pracy, zarówno jak i urządzenia zewnętrzne i opancerzenia. Tak np. linie telefoniczne na tym odcinku ciągną się na przestrzeni 655 km., tworząc obwód 20.000 km. Poza tym komisja zapoczątkowała się z pracami, wykonanymi przez same wojsko. Komisja mogła stwierdzić doniosłość tego rodzaju prac,

przedewszystkiem zaś, o ile chodzi o drobne umocnienia betonowe, budowę zasieków, oraz przegród z szyn żelaznych dla powstrzymania ataku tanków.

W r. 1930 przystąpiono do prac wstępnych w lasach Raimes i Mormal, na północ od Metz, w dolinie Lauter wzdłuż Renu. Wydano na to 400 milionów franków. W r. 1931 wielkie roboty podziemne kosztowały 900 milionów franków, w 1932 r. umocnienia i opancerzenia kosztowały przeszło 1 miliard. W następnym roku zakończono zasadnicze prace, łączące z zaopatrzeniem w sprzęt piechoty, a po części i artylerji. Wydatki wyniosły też przeszło 1 miliard franków. W r. 1934 postanowiono fortyfikować okolice Rohrbach, Montreux, Maubeuge i Valenciennes. Przystąpiono również do wewnętrznej zaopatrzenia fortyfikacji (budowa elektrowni, wentylacje, sieć telefoniczna), jak również do budowy obozów i koszar. Koszt tego wyniósł 670 milionów franków. W r. 1935 przystąpiono do budowy linii fortyfikacji od Morza Północnego do Belfortu, jak również na odcinku południowo - wschodnim. Razem wynoszą więc one ogółem 5.117 milionów franków.

NOWE TYPY GIMNAZJÓW

Reforma szkolnictwa zawodowego.

Warszawa, 17. 6. Tel. wł.

Minister Jędrzejewicz w wywiadzie udzielonym Iskrze, przedstawił stan szkolnictwa zawodowego, które obecnie kierowane jest na nowe tory. W jesieni b. r. otwarte będą pierwsze klasy w gimnazjach kupieckich, mechanicznych, elektrycznych, krawieckich i bieliźniarskich. Nowe gimnazja zawodowe podobnie, jak i gimnazja ogólno-kształcące przyjmować będą na analogicznych warunkach młodzież, która ukończyła 6 klas szkoły powszechnej, z tą tylko różnicą, że młodzież wstępująca do gimnazjów przemysłowych, będzie musiała nadto zdać egzamin z rysunków.

Uczniowie, którzy po zdaniu egzaminu do gimnazjum ogólnego - kształcącego lub zawodowego nie będą mogli być przyjęci spowodowi braku miejsca, mogą wstępować do każdego innego gimnazjum czy to zawodowego, czy to ogólnego - kształcącego

czego bez potrzeby zdawania egzaminu. Ukończenie gimnazjum zawodowego zapewni też uczniom te same warunki, co ukończenie gimnazjum ogólnego - kształcącego.

Poza tym absolwenci gimnazjów zawodowych odpowiednio uzdolnieni będą mogli przejść do szkół licealnych. W ten sposób usunięte będą ślepe ulice, które dotąd istniały w szkolnictwie zawodowym i umożliwi się młodzieży uzdolnionej osiągnięcie wyższych szczebli wykształcenia.

Ponieważ w toku wykonywania programu w szkołach zawodowych, zająć może potrzeba uzupełnień i przeróbek, wydano polecenie, aby te programy były narazie traktowane jako projekty, a po przejściu ich próby życiowej ustalony zostanie potem ich ostateczny program. W roku szkolnym 1936-7 reforma szkolnictwa zawodowego będzie miała znacznie szerszy zasięg.

Baldwin i Trzecia Rzesza

Tendencje filoniemieckie w Anglii

(Od londyńskiego korespondenta „Polonii”).

Londyn, w czerwcu 1935 r. W łonie i dokoła nowego gabinetu Stanleya Baldwina toczy się walka między grupami filoniemiecką i antyniemiecką. W nowym rządzie Baldwina rozporządzają kluczowymi tekami konserwatyści z grupy **rzeczników porozumienia z Trzecią Rzeszą**, stąd zatem nie otrzymał teki w nowym gabinecie sir Austin Chamberlain, uważany za przywódcę grupy konserwatywnych polityków, którzy stoją na gruncie wersalskiej Europy i ścisłego związania Anglii z Francją. Grupa Chamberlaina jest **ręczniczką przystąpienia Anglii do systemu zbiorowego bezpieczeństwa i współudziału** — gdyby zaś była potrzebna — w sankcjach ligowych. Ugrupowania, reprezentujące w Anglii **orientację proniemiecką, rekrutują się ze sfery wielkiego przemysłu i finansjery**, z Bankiem Angielskim na czele. W pewnej mierze grupa ta interesuje się polityką wschodnią Trzeciej Rzeszy, przede wszystkim jednak **pragnie odbudować normalne współzycie ekonomiczne z samą Rzeszą**.

Układ stalowy

Świeżo zawarty 5-letni pakt stalowy, przystąpienie Wielkiej Brytanii do międzynarodowego kartelu, jest **podkreśleniem olbrzymiej doniosłości**: w Anglii np. odzyska pracę 40 tysięcy ludzi, w tem 10 tysięcy górników (do wyprodukowania 1 tony stali w Anglii potrzeba 3 i pół tony węgla). W grę wchodzi nietylko

ochrona rynku krajowego w Anglii, (zalecana już przez rząd konserwatywny Baldwina w latach 1924 — 1929), ale korzyści, jakie z układu stalowego uzyskuje eksport brytyjski na rynki neutralne. Przemysły, konsumujące stal w Anglii, zatrudniające dziś 1.800.000 ludzi, a eksportujące fabrykatów rocznie za 900 milj. zł., skorzystają bezpośrednio z układu zawartego, ograniczającego w pierwszym roku 1935/36 import produktów żelaznych i stalowych z krajów kartelowych (Niemiec, Belgii, Luksemburga i Francji) do Anglii na 670 tys. ton, a w następnych czterech latach działania paktu stalowego na 525 tys. ton rocznie.

Brytyjska Federacja Żelaza i Stali oblicza, iż bezpośrednie zatrudnienie dodatkowo 40 tysięcy ludzi, po wejściu w życie paktu stalowego, przyniesie z sobą zwiększenie zarobków o 6 milj. funtów szterl. (ponad 150 milj. zł.) i oszczędność w zasiłkach funduszu bezrobocia w sumie 50 milj. zł. Układ stalowy odbije

się dodatnio na rynku pracy w szeregu krajów i ożywi obroty handlowe, uważane w polityce brytyjskiej za rzecz najważniejszą.

Wchodzimy w okres uspokojenia Europy. Anglicy widzą przyszłość najbliższą w zwycięstwie technokracji nad **namietnościami politycznymi**. Muszą — mówią nad Tamiż — zniknąć szalone rozpiętości w stopie życiowej poszczególnych klas ludności w Europie. Anglia będzie popierała wszelkie twórcze wysiłki, zmierzające do pokojowego rozwiązania zagadnienia ogólnego dobrobytu Europy, jako gwarancji rozwoju życia kulturalnego mas i zapewnienia trwałego pokoju. Szereg wspaniałych wynalazków technicznych, mechanizacja produkcji, oddane na usługę każdego kraju, przy ludzkim traktowaniu poszukujących pracy zarobkowej **powinny podnieść szybko niski poziom życia materialnego i torować drogę do czerpania ze skarbow ducha**.

W SŁOŃCU Wycieczki towarzyskie do słonecznej JUGOSŁAWII.
Nad MORZEM 3 tygodnie nad ADRIATYKIEM.
Wyjazdy 7 i 22 każdego miesiąca.

Informacje i zapisy: **ORBIS - FRANCO POL.**

Ekonomia i polityka

Nowy rząd Baldwina okazuje tendencję do porozumienia z Niemcami raczej w znaczeniu ekonomicznym. Spogląda na Trzecią Rzeszę, jako na drugi największy w Europie organizm przemysłowy, zdolny do niebezpiecznych eksperymentów, gdyby kapitał przemysłowy i finansowy Niemiec popadł w konflikt z Hitlerem. Propaganda niemiecka w Anglii usiłuje pozyskać konserwatystów twierdzeniem,

Porozumienie morskie

Drugi etap rozmów anglo-niemieckich, po uprzednim przyjęciu układu morskiego, przynajmniej Rzeszy **prawo do posiadania floty na poziomie 35 proc. sił morskich W. Brytanii**, ma na celu wypracowanie szczegółów porozumienia. Niemcy zaproponowali rok 1942, jako datę ukończenia programu zbrojeń morskich, t. j. 6 lat po definitywnym wygaśnięciu waszyngtońskiego układu o ograniczeniu

zbrojeń. Jak przewidują, flota niemiecka będzie się składała z 5 okrętów liniowych, 16 krążowników, 53 statków klasy „Destroyers” i 30 łodzi podwodnych. Rząd Baldwina podnosi największe sprzeciw co do przyznania Rzeszy prawa do budowy łodzi podwodnych, podobnie, jak dążni Anglików plan rekordowej rozbudowy lotnictwa niemieckiego.

Pakt lotniczy

Baldwin pragnie szybkiego zawarcia paktu lotniczego, któryby w pierwszym rzędzie zapewnił „pokój w eterze” Zachodniej Europy.

Inicjatywa ks. Walji, który projektował na kongresie Lëgiyonu Brytyjskiego wysłanie delegacji b. kombatanów do Berlina w celu wyciągnięcia ręki przyjaznej do Niemiec „shake-hand”, była gestem, który rozdmuchała propagandę niemiecką do rozmiarów fantastycznych! To pewna, że ks. Walji nie oddziaływała na bieg polityki brytyjskiej i że jego wystąpienie nie było podyktowane po-

litycznymi przesłankami. Jak powiedzieliśmy wyżej, rząd Baldwina szuka porozumienia z Trzecią Rzeszą na płaszczyźnie ekonomicznej. Anglia chce współpracować z organizmem przemysłowym Niemiec, jednakże **stać będzie zdala od planów wschodnich** (podbój, lub kolonizacja Ukrainy) Trzeciej Rzeszy. Rachuby kanclerza Hitlera na przyjaźń polityczną Anglii, zawiodą. Plan wypadu na Ukrainę i do basenu naddunajskiego pozostaje koncepcją hitlerowską, na którą niema zgody rządu angielskiego.

„Albion”.

Czy istnieją tajne klauzule

układu rumuńsko-niemieckiego?

Bukareszt, w czerwcu.

Przez dłuższy okres czasu minister handlu, p. Mancilescu-Strung, był przedmiotem ataków ze strony pewnej części prasy rumuńskiej. Przyczyną tej kampanii było zawarcie przez niego traktatu handlowego z Rzeszą Niemiecką. Prasa oświadczyła, że traktat ten zawiera również **tajne klauzule natury politycznej**, na podstawie których Niemcy otrzymały sporo przywilejów. Doniesienia były tak różnorodne, że trudno sobie wytworzyć obraz rzekomych przywilejów, zawartych w tajnych klauzulach traktatu handlowego. Oświadczenie ministra handlu, że traktat nie zawiera żadnych tajnych postanowień, prasa przemilczała i nie zaprzestała ataków.

Faktem jest, że traktat handlowy podpisano, dalej, że jako uzupełnienie tego traktatu zawarto układ platniczy. Stwierdzić należy, że Rzesza należy do najlepszych odbiorców rumuńskich towarów i do najważniejszych importerów. Do 31 grudnia 1933 r. Niemcy zajmowały pierwsze miejsce w przywozie do Rumunii, zaś w statystyce wywozowej Rumunii Rzesza zajmowała jako odbiorca trzecie miejsce.

Wydaje się, że ta argumentacja trafiła do przekonania Paryżowi i Pradze. W tej

chwili bawi w Bukareszcie dyrektor paryskiego dziennika „Le Temps”, p. Castenet. Gość paryski był podejmowany nie tylko przez kolegów rumuńskich, ale również przez zastępcę min. Titulescu, wiceministra Radulescu. Do wizyty tej przywiązuje się tutaj duże znaczenie.

Jak utrzymują, p. Castenet ma na miejscu zbadać, czy Rumunia jest pewnym sojusznikiem „starszej siostrzycy łacińskiej” i ile będzie kosztowało oszczędna Francja ewentualne wzmocnienie tego sojuszu. Fakt, że zadanie to powierzono dyrektorowi „Temps” wskazuje, iż Francja mimo wszystko nie wierzy zaprzeczeniom rumuńskiego ministra handlu i że niechętnie okiem patrzy na zawarty przez Rumunję układ handlowy z Rzeszą.

Nie wolno w końcu zapominać, że Rumunia jest członkiem Małej Ententy. Jasnym więc jest, że **zastrzeżenia Paryża podziela w zupełności Praga**. Wiąże się z tem i fakt, że na zbliżającą się sesję rady gospodarczej Małej Ententy przyjeżdża również poraz pierwszy szef wydziału gospodarczego czeskosłowackiego ministerstwa spraw zagranicznych. Przybywa do Bukaresztu, by być pomocnym w opracowaniu uchwał rady.

Jego zadaniem będzie zbadanie, w ja-

Z dnia

„Obywatel boi się kichnąć!”

Na temat zależności obywateli od administracji kilka słusznych uwag napisał „Czas”:

„W Warszawie człowiek ginie w miljonem zbiorowisku ludzi. Może dlatego nie od czuwa zbytniej „opieki” funkcjonariuszów administracji państwowej. Na prowincji, gdzie bezpośrednia kontrola jest prawie niemożliwa, dzieje się pod tym względem znacznie gorzej. Przeciętny obywatel jest tak zahukany, że boi się kichnąć bez pozwolenia władzy. A już największą plagą są osobistości, które z tych, czy innych względów uchodzą za ludzi zaufanych lokalnych dygnitarzy państwowych, włącznie Bloku. Tacy panowie przed nikim nieodpowiedzialni pozwalają sobie na wprost niewiarygodne wybrki!”

Nie przeszkadza to jednak „Czasowi” w popieraniu systemu, który chciałby kontrolę narodu całkiem zniweczyć i prowincjonalnych kacyków w jeszcze większą władzę wyposażać.

Gorzka prawda

Konserwatywno-sanacyjny „Czas” ubolewa nad zniknięciem życia społecznego na prowincji, nad zupełną apatią społeczeństwa, obojętnością na wszelkie zagadnienia polityczne:

„W stolicy dyskutuje się wciąż o nadchodzących wyborach, o poszczególnych kandydatach, ich szansach itp. Na prowincji o tem głucho. Za wyjątkiem t. zw. działaczy społecznych, którzy mają apetyt na fotel poselski, czy senatorski i w dość swoisty sposób o ten zaszczyt zabiegają, reszta obywateli zdaje się o tem zapominać, że niebawem zostanie powołana do wyboru Izba Ustawodawczych.

Ta apatia jest powodem kompletnego zaniku życia społecznego. Pozornie może się wydawać, że praca społeczna jest bardzo ożywiona. Ale jest to niestety tylko pozor. Wprawdzie w każdym miasteczku działa pokaźna ilość organizacji społecznych. Wystarczy jednak przejrzeć listy członków tych organizacji, by się przekonać, że wszędzie należą do nich ci sami ludzie, w ogólnej ilości dość nieliczni, z których poważna część bierze udział w tych pracach, ze względów, które z dobrem społecznym nic nie mają wspólnego.

Wszystko to, co piszemy, nie jest wesołe. Ale lepiej nawet gorzkiej prawdzie spojrzeć w oczy, niż oddawać się złudzeniom. A mamy wrażenie, że stolica, co do życia i nastrojów prowincji takim złudzeniom się oddaje.

Ostatnie miejsce Polski

Ugłoszono statystykę samochodową, kazującą, jaki jest stan motoryzacji poszczególnych krajów na początku 1935 roku.

Jest to jeszcze jeden niezmiernie żalony obrachunek w stosunku do Polski.

Polska znajduje się bowiem na ostatnim 29-em miejscu, tuż za Litwą i Jugosławią. Jesteśmy ośmiu razy gorsi od Meksyku, sześć razy od Portugalii, ustępujemy znacznie Estonii, Grecji, Egiptowi, Łotwie i Rumunii. Mamy wszystkich 24.821 samochodów, czyli jedną maszynę na 1.275 mieszkańców.

Motoryzacja krajów przodujących przedstawia się następująco

Państwo	Ilość samoch.	Ilość miesz- kańców na 1 sa- mochoł
1. Stany Zjednoczone	23.777.854	5
2. Francja	1.881.885	22
3. Anglia	1.783.000	26
4. Danja	120.000	29
5. Argentyna	325.000	37
6. Szwajcaria	98.100	41
7. Belgia	190.000	43
8. Szwecja	141.000	44
9. Norwegia	54.000	52
10. Holandia	138.450	57
11. Niemcy	866.238	73
12. Finlandja	32.541	110
13. Włochy	347.000	119
14. Czechosłowacja	109.300	134
15. Hiszpanja	173.000	134
16. Meksyk	95.356	157
17. Austria	39.000	171
18. Portugalja	32.000	206
19. Estonia	3.000	372
20. Grecja	15.000	413
21. Egipt	29.000	496
22. Węgry	16.880	501
23. Łotwa	3.230	560
24. Rumunia	28.000	648
25. Turcja	20.000	750
26. Z. S. R. K.	150.000	1061
27. Litwa	1.860	1230
28. Jugosławja	10.945	1270
29. Polska	24.821	1275

Wszystko dlatego, że polityka gospodarcza „sprzyja motoryzacji”.

kich rozmiarach Rumunia jest jeszcze wartościowym członkiem Małej Ententy. Zadanie ogranicza się do terenu gospodarczego, ale przy uwzględnieniu ścisłych związków, jakie zachodzą między sprawami gospodarczymi a politycznymi, związków na które właśnie z racji zawarcia układu z Niemcami, tylekroć zwracano uwagę, zadanie to ma również charakter polityczny.

NA WIDOWNI

Duchowieństwo protestanckie w Anglii a katolicyzm

Od pewnego czasu daje się w Anglii zauważyć coraz żywsze zainteresowanie wśród kół anglikańskich dla Kościoła katolickiego i jego dogmatów i nauk. Ale nietylko osoby świeckie wykazują to zainteresowanie, widać je także i wśród duchowieństwa anglikańskiego.

Niedawno kilku duchownych anglikańskich opublikowało list otwarty, w którym dają wyraz przekonaniu, iż połączenie się Kościoła katolickiego z Kościołem rzymsko-katolickim, od którego w swoim czasie został gwałtem i siłą oderwany, jest najpilniejszym nakazem doby obecnej.

Wielkie wrażenie wywołało m. in. także nawrócenie się byłego duchownego metodysty, Gregory'ego, którego rodzina i przodkowie należeli do najbardziej zgorztałtych adeptów sekty, stworzonej przez Wesley'ego. Rzecz ciekawa: Gregory na „Świat niecałkowity”, którą zaczął pisać jako metodysta. W miarę pisania logiczne myślenie doprowadziło go do przejścia na katolicyzm. Książka ta ukazała się natychmiast po przyjęciu b. metodysty na łono Kościoła.

Jeszcze Reinsdorf

Wątpić należy, czy świat się dowie o ofiarę pochłoniętą straszliwą katastrofą w Reinsdorf. Władzom wojskowym i administracyjnym wcale nie zależy na tem, aby stwierdzone zostało wszystko co doprowadziło do katastrofy, a jeszcze mniej zależy im na tem, aby o tem dowiadzała się opinia publiczna. Przeciwnie, już obecnie daje się zauważyć, że katastrofa ma być w oczach społeczeństwa pominięta.

Tymczasem w całych Niemczech szerzy się pogłoska, która budzi olbrzymie zaniepokojenie, zwłaszcza w głównym sztabie armii niemieckiej: Coraz to głośniej mówi się, że wybuch w Reinsdorf wywołany został świadomie ręką ludzką, że chodzi o akt rewolucyjnego sabotażu niemieckiego robotników, że jest to straszliwy protest przeciwko reżimowi hitlerowskiemu i próba unemożliwienia przygotowań do wojny.

Naród niemiecki wcale nie jest tak jednolity jak to głosi niemiecka propaganda i że fala entuzjazmu dla Hitlera opada coraz to gwałtowniej. Militarystyczne koła niemieckie muszą uświadomić sobie, że opozycja, która nie może działać legalnie, ucieka się do środków gwałtownych. Militarysty stoją przed nowym zagadnieniem: Jak w razie wojny, do której jawnie się przygotowują przełamać onór przeciwnika i jak równocześnie stłumić wewnętrzny ruch rewolucyjny, z którym w takim wypadku liczyć się musi. Katastrofa w Reinsdorf pod Wittenbergiem ochłodzi zapewne rozpalone głowy militarystycznych kół niemieckich.

JADWIGA COURTHS MAHLER

Błogosławieństwo miłości

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład Barbary Tarnowskiej

34)

— Na łożość Boską, przecież przez wał wiedzie niebezpiecznie stroma ścieżka wód! — zawołał Jan, tracąc nad sobą panowanie.

Teraz i hrabina zaniepokoiła się.

— Nic o tem nie wiedziałam, ale dlaczego panowie tak się lekacie?

— Gdyż dla kobiety ta droga jest nie do zdobycia i niejednokrotnie mówiłem o tem Melanji! — odpowiedział Rolf również bardzo niespokojny.

— Kiedy hrabianka wyjechała? — zapytał Jan raptownie.

— Zaledwie przed kwadransiem.

Jan zawołał parobka, który właśnie odprowadzał konie do stajni i kazał mu podprowadzić spowrotem swojego konia.

— Jadę za hrabianką naprzecią przez las, do wałów i mam nadzieję, że przybędę na czas!

Hrabina była przerażona.

— Mój Boże, wcale nie miałam pojęcia, że to o takie niebezpieczeństwo idzie. A Melanja wydawała mi się dziś dziwnie zdenerwowana. Ach, drogi panie Seltiz, niech się pan spieszy, taka jestem panu wdzięczna, że sobie pan ten trud zadaje.

— Przecież to się rozumie samo przez się, pani hrabino. Niech się pani nie niepokoi, jeżeli panna Melanja pojechała najpierw na plażę, to z pewnością ją dogonię.

Po tych słowach jednym skokiem znalazł się na koniu.

— Niech jej pan w żaden sposób nie pozwoli jechać tą niebezpieczną drogą! — zawołała za nim hrabina.

— Stanowczo nie! — zawołał w odpowiedzi Jan i popędził naprzód.

Rolf nie próbował wcale zatrzymać go ani nie proponował mu swojej pomocy. Starał się tylko uspokoić ciotkę, chociaż sam był mocno zmartwiony.

Wiedział naprawdę, że Jan popełdzi, jak szalony i że napewno zapobiegnie nieszczęściu.

W ten sposób też uspokajał hrabinę.

ROZDZIAŁ 23.

Hrabianka Melanja jechała zwolna przez las w stronę plaży. Wcale jej się nie spieszyło do obranego celu. Wyjechała z Gerlachsheimu, gdyż tego dnia była wyjątkowo przygnębiona i ciągle lży cisnęły się jej do oczu. A nie chciała w tym nastroju spotkać się z Janem.

Z dnia na dzień czuła, jak potęguje się jej miłość do niego.

Zwolna stapał koń po piaszczystym wybrzeżu morza w stronę wałów. Wreszcie zbliżyła się do miejsca, gdzie wąska ścieżka wspiwała się pod górę. Już chciała skierować konia wzwyż, kiedy nagle ujrzała między drzewami pędzącego co tchu Jana von Seltiza. Stała przed nią, zatarasowując jej drogę. Koń jego robił bokami, a z pyska ciekła mu pianina. Twarz Jana drgała z podniecenia.

Ale nie okazał jej, jak szczęśliwym był, że udało mu się przyjechać w porę, że widział ją całą i zdrową.

— Dzień dobry, hrabianko! — powiedział bez tchu.

Melanja drgnęła na jego widok i zarumieniała się mocno.

— Dzień dobry, panie Seltiz! Skąd się pan tu bierze? Myślałam, że pan jest z Rolfem w polu.

— I słusznie. Ale gdy wróciliśmy do domu, powiedziała nam pani hrabina, że wybiera się pani przez wały, najniebezpieczniejszą drogą do przebycia — na koniu. Rolf nie miał czasu, więc ja pośpieszyłem, by panią powstrzymać od tego niebezpiecznego



przedsięwzięcia. Dzięki Bogu, przybyłem jeszcze na czas.

Jan mówił w wielkim zdenerwowaniu i starał się nie zwracać uwagi na jej drwiącą minę.

— Musi mnie pan uważać za kieszka jeźdźczynię, panie Seltiz. Przecież pan i Rolf nieraz jeździliście tą drogą. Ja również czuję się pewna na koniu! — mówiła napozór spokojnie.

— Nie wątpię o tem, hrabianko. Ale w tym wypadku na nic się nie zda pani pewność i umiejętność jazdy. Niemożliwością jest przebyć tę drogę na koniu w damskim siodle.

Jan był błądny i zdenerwowany. Hrabianka zaś wzruszyła tylko ironicznie ramionami.

— Ja jednak przejadę tę drogę, jak to sobie postanowiłam.

— A ja na to nie pozwolę! Wstrzymam panią chociażby wbrew jej woli! — powiedział Jan mocnym, metalicznie brzmiącym głosem.

Melanja roześmiała się drwiąco.

— Przekonamy się! — zawołała głośno i zanim się Jan spostrzegł, pognała naprzód obok jego i zaczęła się wspinać w górę.

Zanim otrząsnął się z przerażenia, hrabianka była już daleko.

— Adieu, panie Seltiz! — zawołała do niego zgóry.

Jan stracił panowanie nad sobą z lęku i gniewu. Ale nie mógł podążyć za nią. Droga była tak wąska, że jeden koń zaledwie się na niej mieścił. Niemożliwością było przegonić ją, by móc zatrzymać jej konia. Toby tylko przyspieszyło katastrofę. Mógłby tylko podążać za nią, bez sposobu uratowania jej.

Ale Jan nie należał do ludzi, którzy tracą głowę w chwili niebezpieczeństwa. Wiedział, że musi za wszelką cenę przeszkodzić jej w tym karkołomnym zjeździe. Jak szalony zawrócił i okrzyknął górę, zatrzymując się z przeciwnej strony, gdzie właśnie spadała przepaścista ścieżka, po której chciała zjechać hrabianka. Tu zeskokczył z konia i zaczął się sam wspinać w największym pośpiechu wzwyż, idąc na spotkanie hrabiance.

Hrabianka z trudem jednak wspiwała się pod górę, a na samym szczycie zatrzymała się, gdyż widok, który ją otaczał, zachwycił ją. Dlatego też Jan, który jak szalony wspiął się wzwyż, nadszedł w momencie, kiedy właśnie hrabianka chciała skoczyć na koniu w przepaść. Ale Jan jak mur stanął przed nią i chwytając głęboko oddech, silnie przytrzymał konia Melanji za cugle.

Hrabianka przerażała się, gdyż nie spodziewała się, że Jan w ten sposób przetrnie jej drogę.

— Co to ma znaczyć? Proszę, niech mnie pan puści! — rozkazała stanowczym głosem i dumnie odrzuciła w tył głowę.

— Nie! — odpowiedział Jan stanowczo.

A to „nie“ przecięło powietrze, jak miecz, tak brzmiało twardo i surowo. Chce zjechać tędy! — upierała się hrabianka.

— W takim razie przejdzie pani przeze mnie, hrabianko! — odpowiedział Jan już uspokojony.

— To niesłychane! Na co sobie pan pozwala, panie Seltiz?

Jan stał przed nią nieruchomo, jak mur.

Proszę, niech pani zsiądzie! — powiedział spokojnym głosem, jakby to było zrozumiałe samo przez się.

Hrabianka zaczerwieniła się mocno. W oczach jej zamigotały złe ogniki.

— Nie, stanowczo tędy zjadę na dół!

Twarz Jana była biała, ale nie drgnął w niej ani jeden mięsień.

Póki ja tu jestem, nie pozwolę na to, hrabianko!

Oczy Melanji pociemniały z gniewu.

— Cóż pana obchodzi niebezpieczeństwo, które mi grozi? To moja rzecz, czy się tu zabije, czy nie!

— Nie, w tym wypadku jest to i moja rzecz. Stanowczo przeszkodzę pani w tem nierozsądnym przedsięwzięciu.

— Jakiem prawem?

— Jan spojrzał na nią wzrokiem, który przeniknął w głąb jej duszy.

— Jakiem prawem? — zapytał dziwnym głosem. — Więc powiem pani, że otrzymałem od pani mamusi upoważnienie, aby za wszelką cenę przeszkodzić pani w tem szaleństwie.

Ale mam jeszcze inne prawo, prawo, jakie ma jeden człowiek do drugiego, kiedy go kocha z całego serca i duszy. Jeżeli pani spadnie, sprawię pani ból nie tylko sobie i matce, ale także i mnie. A ja mam prawo bronić się przed cierpieniem, któreby mnie zabiło. Tak, hrabianko!

Melanja siedziała na siodle, jak złamana i patrzyła na niego błądą i zaskoczona.

— Pan mnie kocha, panie Seltiz?

— zapytała cichym, drżącym głosem.

— Tak! — odpowiedział szorstko ze wzruszenia.

— A jednak zdawało mi się, że się pan bardzo zmienił od chwili, kiedy Rolf powiedział panu, że jestem biedną.

Jan spojrzał na nią szczerze zdumiony.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Program Radiowy

WTOREK, 18 CZERWCA 1935 R.

Katowice. 6.30 Audycja poranna. 6.25 Wskazówki praktyczne. 6.57 Sygnal czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Koncert orkiestry. 13.15 Cedula giełdy zbożowo-towarowej. 15.30 Koncert uczniów Inst. Muz. w Katowicach. 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.13 Pieśń. 16.25 Recital fortepianowy. 17.00 „Koncert dla letników i uzdrowisk”. 18.00 „W tygłu słonecznym”. 18.5 „Cala Polska śpiewa”. 18.45 Koncert Pawła Prokofiewa. — bas-bariton. 19.00 „Dokąd lech w święto”? 19.30 Recital fortepianowy. 20.00 Felieton turystyczno-sportowy. 20.10 Transmisja fragmentów międzynarodowego meczu tenisowego Polska — Japonia. 20.25 Mała Orkiestra P. R. 21.00 „Pod falami Bałtyku” — transm. z łodzi podwodnej „Wilg”. 21.25 Koncert symfoniczny. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.40—23.30 Mała Orkiestra P. R.

Wtorek, 18 czerwca.

ŚRODA, 19 CZERWCA 1935 R.

Katowice. 6.30 Audycja poranna. 6.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnal czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Koncert dla letników i uzdrowisk. 13.30 Beethovena Kreutzerowska sonata (płyty). 15.00 Cedula giełdy zbożowo-towarowej. 15.15 Jedziemy na kolonie. 15.40 Cyfra i piosenka. 16.00 Z małym dzieckiem na wsi. 16.15 Utwory na organach. 17.00 Koncert mandolinistów. 17.35 IX-ty koncert z cyklu: „Pięć wielkich muzyk kameralnej”. 18.00 „Psalm Krasińskiego — montaż poetycko-muzyczny”. 18.15 Cala Polska śpiewa. 18.45 Mercedes Capis (płyty). 19.30 Pieśń R. Schumanna. 20.00 Felieton: „Na wyspie Bornholm”. 20.10 Zespół salomowy. 21.00 Koncert szopenowski. 21.30 Egzamin. 21.40 Seweryn Barbag: Sonata na wiolonczelę i fortepian. 22.00 Transm. fragmentów międzynarodowego meczu tenisowego Polska — Japonia. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.25 Skrzynka francuska. 22.55—23.30 Mała Ork. P. R.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycja poranna. 12.15 Koncert dla naszych letników i uzdrowisk. 15.15 Jedziemy na kolonie. 15.30 Cyfra i piosenka. 16.00 „Z małym dzieckiem na wsi”. 16.15 Z oper Mascagni'ego (płyty). 17.00 Koncert ze Lwowa. 17.35 Koncert z cyklu: „5 wielkich muzyk kameralnej”. 18.00 Fragment sielichowski: „Psalm Krasińskiego”. 18.15 Chór dzieci z Torunia. 18.45 Płyty. 19.30 Pieśń. 19.50 Reportaż. 20.10 Koncert orkiestry 57 p. p. 21.00 Koncert szopenowski. 21.40 Koncert ze Lwowa. 22.00 Fragment meczu tenisowego Polska — Japonia. 22.25 Mała Orkiestra P. R.

Kraków (293,5 m) 6.30 Transm. z Warszawy. 15.15 Transm. z Warszawy. 16.15 Płyty. 16.50 Transm. z Warszawy. Lwowa i Torunia. 18.30 „Skrzynka dla dzieci”. 18.45 Transm. z Warszawy. 20.00 Poradnik turystyczny. 20.10 Transm. z Warszawy i Lwowa. 22.25 Transm. z Warszawy.

Poznań (345,6 m) 6.30 Audycja poranna z Warszawy.

12.03 Transm. z Warszawy. 15.10 Transm. z Warszawy.

15.15 Muzyka nastrojowa i charakterystyczna (płyty).

16.50 Transm. z Warszawy i Lwowa. 18.30 Skrzynka dla

dzieci. 18.45 i 19.30 Transm. z Warszawy. 20.10 Transm.

z Warszawy. 21.40 Transm. ze Lwowa i Warszawy. 22.25

Transm. z Warszawy.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (318,8 m) godz. 6.15, 12.00, 17.00, 19.00.

Mediolan (221,1 m) godz. 11.30, 17.05, 20.50.

Praga (470,2 m) godz. 11.00, 16.30, 20.30, 22.30.

Wiedeń (506,3 m) godz. 12.00, 16.05, 19.30, 22.10.

Budapeszt (550,5 m) godz. 12.02, 17.30, 22.00.

NAJMNIEJSZE RADJO.

(—) Amerykańska wytwórnia R. C. A. zmontowała najmniejszy odbiornik na świecie. Jest to trzylampowa superheterodyna mieszcząca się w pudełku wielkości pudełka od gils. Tak małe wymiary zostały osiągnięte dzięki specjalnym lampom, których wielkość wynosi 2 centymetry, a średnica 1,5 centymetra. Jest to już wybitnie kieszonkowy odbiornik, przyczem należy zaznaczyć, że zasilanie odbywa się z sieci prądu zmiennego.

HUMOR LWOWSKI JEDZIE DO CHICAGO.

(—) Stanisława Nowicka, artystka dawnego warszawskiego „Morskiego Oka”, która przed laty zdobyła wielką popularność, przebywa obecnie w Chicago. To wielkie przemysłowe miasto amerykańskie ma ludność polską więcej, niż Lwów. Mieszka w niem 400.000 Polaków. Chicagowska rozgłośnia radiowa we własnym interesie musi uwzględnić w swych programach tę liczną rzeszę polskich słuchaczy. Od pewnego czasu „Radio-Chicago” nadaje w języku polskim stałą audycję, — „Godzinę Polską”. Kierownictwo tej audycji powierzono p. Stanisławowi Nowickiej, która szuka poczęła wartościowych, lekkich utworów. O tego rodzaju utwory polskie trudno było na miejscu, wobec czego przed kilku dniami lwowska „Wesoła Fała” otrzymała od p. Nowickiej list, z prośbą o pomoc w jej zamierzeniach. Kierowniczka chicagowskiej audycji, prosi mgr. Budzińskiego Szczepka i Tonka i młodych lwowskich kompozytorów, by przysłali jej jaknajwięcej popularnych, ludowych numerów z repertuaru „Wesołej Fały”. Za kilka tygodni do wielotysięcznej rzeszy polskich radiosłuchaczy z U.S.A. popłyną z rozgłośni „Radio-Chicago” słowa i piosenki lwowskiego zespołu radiowego.

W CO SIĘ BĘDIEMY BAWILI?

(—) Audycje dla dzieci zmniejszone zostały w programie radiowym z sześciu do czterech tygodniowo. Zmniejszenie liczby tych audycji tłumaczy się letnimi wakacjami, w czasie których szkoły są zamknięte, a większość dzieci przebywa na letniskach. Dostosowując się do nastrojów letnich swiata dziecięcego, radio wprowadza m. in. nowy typ audycji p. t. „W co się będziemy bawili”. Będzie to audycja przy udziale samych dzieci, co zyskuje zawsze duży aplauz wśród młodocianych słuchaczy.

Zycie gospodarcze

Aktualne zagadnienia gospodarki miejskiej

W dniu 13 bm. odbył się staraniem Stowarzyszenia Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych, wieczór dyskusyjny, na którym p. minister dr. Maurycy Jaroszyński, prezes Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego, wygłosił referat p. t.: „Aktualne zagadnienia gospodarki miejskiej na tle budżetu m. st. Warszawy”.

P. minister Jaroszyński w referacie swoim poruszył najistotniejsze zagadnienia gospodarki samorządowej, wogóle, zaznaczając, że fragmenty gospodarki Warszawy będą tylko ilustracją dla ogólnej gospodarki Polski.

Równowaga gospodarcza — stwierdził referent — wyraża się w zrównoważonym budżecie, który nie może wykazywać deficytu. Ponieważ jednak obecnie gospodarka operuje ograniczonymi środkami, deficyt jest nieunikniony. Zagadnienie to jest tem groźniejsze, że samorząd gwałtownie przeszedł z wysokiej koniunktury w okres ścieśnienia po stronie dochodów. I tak: w roku 1930-31 poziom budżetowy na całą Polskę wynosił 888 milionów zł. W roku 1934-35 — suma ta spadła do 550 milj. złotych.

Należy podkreślić, że ostatnie lata cechuje wysiłek ze strony czynników rządowych do przywrócenia równowagi i naogół do niej dochodzący. Są jednak gospodarki zdecydowanie nie zrównoważone, a do tych przedewszystkiem musimy zaliczyć gminy wiejskie. Budżet gmin wiejskich wynosi 100 milj. zł. Jest to suma bardzo skromna, ale deficyt przedewszystkiem wypływa z błędów ustawodawczego, którym jest ustawa o wydatkach komunalnych z roku 1923. Koszta administracyjne przeciętnie pochłaniają 30 proc., a nieraz 50 proc. dochodów. W tych warunkach gospodarka gminna nie może być zrównoważona.

Jeśli chodzi o gospodarkę samorządu warszawskiego, jest ona zrównoważona, nie znaczy to jednak, aby była bez zarzutu. Warszawa w zbyt wielkim stopniu „zjada” sama swoje dochody, a za mało przeznaczona na cel produkcyjny, jednak deficyt przestał być groźnym. Były lata, że deficyt wynosił 70 milj. zł., był rok, że 20 milj. zł. Przeszło rok temu deficyt ustał, ale gospodarka jest skromna.

Zagadnienie równowagi budżetowej samorządów wiąże się z problemem nadmiernego zadłużenia. W tym wypadku cyfry niewiele nam powiedzą. Wprawdzie ogólne zadłużenie całego samorządu, wynoszące miliard 200 milj. zł. przy dochodach 550 milionów, może się wydawać niezbyt groźnym, ale niestety w zadłużeniu tem 300 milj. stanowi dług krótkoterminowy.

Długu tego nie możemy rozłożyć równomiernie na całość samorządu w Polsce, ponieważ są gminy tak zadłużone, że pracowałyby wyłącznie na spłacenie długu, byłby więc paśmożytni bez racji bytu. Do gospodarki samorządowej — podkreśla p. minister Jaroszyński — należy podchodzić wyjątkowo z punktu użyteczności publicznej. A obecnie, przy zadłużeniu i nadmiernym aparacie administracyjnym, samorząd nie może wywiązać się z zadania. Aby zapewnić minimum egzystencji samorządu i równocześnie prowadzić akcję oddziaływania musimy zastosować daleko idące oszczędności, przedewszystkiem w dziedzinie administracji. W rezultacie nadmiernego zadłużenia występuje element nadmiernej konsumpcji gospodarki samorządu. Pierwszym elementem są koszty funkcji aparatu administracyjnego, m. in. koszty związane ze źle rozwiązana kwestią emerytalną, oparta na zbyt wysokim wymiarze. Zbyt lekko myślnie zaliczanie usług emerytalnej silnie wpływa na obciążenie samorządu. Zagadnienie emerytalne, jako zagadnienie przyszłości jest bardzo poważne. Trzeba przeprowadzić rewizję dotychczasowych metod emerytalnych, respektując oczywiście te momenty, które ze stanowiska społecznego wymagają uwzględnienia.

Innym elementem obciążającym bardzo silnie budżety samorządów są bardzo wysokie koszty administracji bieżącej. Poziom tych kosztów wynosił np. w Warszawie w r. 1929-30 228 milj. zł. Dzisiaj wprawdzie koszty te się zmniejszyły i wynoszą tylko 126 milj. zł., stanowią wciąż jednak jeszcze 21 proc. wszystkich wydatków magistratu warszawskiego.

Ograniczenia dewizowe w Gdańsku

Gdańskie ograniczenia dewizowe okazują się mało skuteczne w stosunku do Polski, gdyż poczta polska w Gdańsku przyjmuje wszelkie przesyłki pieniężne do Polski, wychodzące ze słusznego założenia, że gdańskie ograniczenia dewizowe, jako sprzeczne z postanowieniami gdańsko-polskiej umowy warszawskiej, nie mogą mieć zastosowania w stosunku do Polski. Wskutek tego senat Wolnego Miasta interweniował u komisarzy generalnego R. P. w Gdańsku, gdzie spotkał się z należytem wyjaśnieniem sytuacji prawnej. Poczta polska nadal przyjmuje przesyłki do Polski w guldenach.

Ograniczenie przywozu węgla do Austrii?

„Prager Tageblatt” donosi z Wiednia, że austriackie sfery rządowe rozważają możliwość transakcji kompensacyjnych z Niemcami. Miałyby to nastąpić przez zmniejszenie konsumpcji węgla polskiego i czesko-słowackiego przez koleje austriackie.

Węgla ten byłby zakupowany w kopalniach niemieckich na podstawie umów kompensacyjnych wzajemnie za produkty austriackiej hodowli mlecznej, oraz większe partie podkładów kolejowych.

Wogóle prawie połowa dochodów samorządów idzie na cele nieproduktywne, na cele które nie służą właściwie użyteczności publicznej.

Gospodarkę miejską cechuje poza tem wybitna sztywność i niechęć do dostosowania się do obecnych warunków kryzysowych. Daniny, jak i inne opłaty utrzymują się dzisiaj jeszcze przeważnie w tej samej wysokości co w r. 1929-30, równocześnie przedsiębiorstwa miejskie nie dostosowały się do ogólnej zniżki cen i koszty usług tych przedsiębiorstw są jak na dzisiejsze czasy za wysokie.

Korzystanie z instytucji samorządowych — kończy p. minister Jaroszyński — powinno być udostępnione absolutnie wszystkim, bo tylko wtedy gospodarka miejska będzie miała rację bytu.

Po referacie p. ministra Jaroszyńskiego wywiązała się ożywiona dyskusja.

O usprawnienie handlu wewnętrznego

Program prac w nowej kadencji Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie przewiduje zajęcie się przez samorząd gospodarczy, w szerszym niż dotychczas zakresie, zagadnieniami handlu wewnętrznego. Sprawom powyższym poświęcone zostało specjalne posiedzenie Sekcji Handlowej, na którym, na podstawie referatu dyrektora Izby, omawiającego program prac w tej dziedzinie, przeprowadzono ogólną dyskusję.

W pierwszym rzędzie prace komisji skierowane być mają ku metodycznemu badaniu struktury i organizacji handlu w poszczególnych jego działach, jak np. w handlu mięsem, artykułami kolonialnymi, owocami, pieczywem, artykułami branży papierniczo-piśmienniczej itd. Kolejność działów, które będą podlegać badaniu, ustalać ma prezydium komisji. Równocześnie z temi badaniami, podjęte zostaną prace nad rozwiązywaniem konkretnych zagadnień z zakresu organizacji handlu, jak np. nieuczciwa konkurencja, cenusz zawodowy, polityka cen w handlu, wspólne zakupy, sprawa sklepów fabrycznych i t. d. Poza tem, w ścisłym kontakcie z kupieckimi organizacjami zawodowymi, prowadzone będą prace w kierunku podnoszenia techniki handlu i usprawnienia wymiany.

W Polsce, gdzie siłą tradycji i niepomysłnego układu stosunków lat minionych, sprawy handlu uległy poważnemu zaniedbaniu — rozpoczęcie metodycznych prac nad zagadnieniami handlu, celem wytworzenia odpowiednich warunków dla jego rozwoju, jest nader aktualne i konieczne.

Natomiast akcje, zwłaszcza przemysłowe, przeważnie zwykowały.

W Berlinie po dwutygodniowej haussie nastąpiło ogólne osłabienie, wywołane realizacją zysków przez spekulantów i szerokie sfery publiczności.

Na giełdzie warszawskiej panował początkowo ruch mały. Transakcje rozwijały się leniwie. W drugiej połowie okresu sprawozdawczego nastąpiło jednak ożywienie. Notowano (pierwsza cyfra z 7, druga z 15 czerwca r. b.): papiery procentowe: 4 proc. Poż. Inwest. 105.15—106.00, 4 proc. Poż. Dol. 53.15—53.40, 5 proc. Poż. Konwers. 66.75—66.25, 5 proc. Poż. Kol. 61.00—61.00, 6 proc. Poż. Dol. 81.50—80.75, 7 proc. Poż. Stab. 65.75—65.50, 4½ proc. L. Z. Ziemięskie 48.50—48.25, 5 proc. T. K. m. Warszawy z r. 1933 — 58.50—58.00; akcje: Bank Polski 86.75—87.25, Warszawski Cukier 31.00—32.25, Starachowice 30.50—35.00, Węgiel 11.50—12.50, Ostrowiec 17.75, Haberbusch 38.75—39.50.

Na rynku walutowym nie zaszły ważniejsze wydarzenia. Obroty dolarami i złotem były stosunkowo małe. Dolar w banknotach notowano 5.29, dolary złote 9.21—9.20—9.24, ruble złote 4.75—4.74. Za ruble srebrne płacono 1.87—1.80, za bilon srebrny 0.88.

Praca w Funduszu Bezrobocia nie podpada zatem pod przepisy ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu i pracownikowi nie przysługują roszczenia za pracę w godzinach nadliczbowych, oparte na postanowieniach tej ustawy.

Orzeczenie to posiada doniosłe znaczenie dla pracowników instytucji społeczno-prawnopublicznych, jak np. instytucji ubezpieczeń społecznych, gdzie praca w godzinach nadliczbowych stosowana jest niemal z reguły.

Czas pracy w instytucjach społecznych

Ważne orzeczenie Sądu Najwyższego

Sąd Najwyższy, rozważając sprawę pracownika Funduszu Bezrobocia, który domagał się od tej instytucji: zapłaty za pracę w godzinach pozabiurowych, orzekł m. in., że Fundusz Bezrobocia nie jest zakładem pracy, prowadzonym w sposób przemysłowy, że ma on określone zadanie społeczne i od nich odstąpić nie może, ani też nie może zwinąć swej ustawowo określonej działalności, podczas gdy przedsiębiorstwa przemysłowe mają w tym względzie zupełną swobodę.

Postępowanie odwoławcze

W dniu 16 bm. wchodzący w życie rozporządzenie ministra Opieki Społecznej, wydane w porozumieniu z ministrem Spraw Wewnętrznych o postępowaniu odwoławczym od decyzji wojewódzkich biur Funduszu Pracy i ich ekspozytur.

Sprzedawcy wyrobów tytuńowych

W najbliższym czasie ma nastąpić połączenie dwu działających na terenie Polski organizacji hurtowych i detalicznych sprzedawców wyrobów tytuńowych, a mianowicie związku sprzedawców wyrobów tytuńowych i związku kupców tytuńowych R. P.

Nowe rozporządzenia podatkowe

Ministerstwo Skarbu wydało nowe zarządzenie podatkowe w sprawie pobierania odsetek za zwłokę. Ministerstwo wyjaśnia, że w myśl ustawy o odsetkach za zwłokę przy egzekucji należności nie należy pobierać odsetek za kwoty zaległe, nie przekraczające 10 zł.

Liczne wątpliwości nasuwa kwestja opodatkowania przedsiębiorstw upadłych, które następnie prowadzone były nadal przez syndyków masy upadłości. Ministerstwo ustaliło, że należny podatek od obrotu za czas prowadzenia przedsiębiorstwa po ogłoszeniu upadłości musi być ściągany z pierwszych funduszy masy

upadłości. Natomiast należność z tytułu podatku przemysłowego przed ogłoszeniem upadłości musi być wpisana do masy na podstawie ogólnych przepisów o upadłości.

Spór z kolejkami

Po wygraniu procesu o eksmisję kamierza z granic miasta Warszawy, magistrat zalecił wytoczyć jeszcze skargę o wynagrodzenie szkód i strat za używanie ulic miasta Warszawy dla komunikacji kolejkowej od roku 1930, to znaczy od chwili prawnego wygaśnięcia koncesji.

Ku stabilizacji walut

„Wall Street Journal” podaje, iż senator Pitman, posiadający duży wpływ w rządzie, oświadczył: „Stany Zjednoczone pożyczą złoto i srebro innym państwom, jeżeli to będzie potrzebne dla przeprowadzenia stabilizacji walut”. Pitman jest zwolennikiem oparcia walut na srebrze i złocie.

Złoto Banku Francji

Według ostatniego wykazu tygodniowego, zapas złota w Banku Francji wynosił 70.725 milj. franków. W ciągu tygodnia od 1 do 7 bm. zapas złota zmniejszył się o 1.054 milj. franków. Odpływ złota z Banku Francji trwa nadal, lecz w zwolnionem tempie.

Rokowania handlowe z Niemcami

W najbliższym czasie rozpocząć się mają w Berlinie rokowania polsko-niemieckie w sprawie rozszerzenia podstaw obrotów handlowych między obu krajami. W tym celu udać się ma do Berlina dyrektor departamentu traktatowego Min. P. i H., p. M. Sokółowski.

Rokowania te wywołane są koniecznością ustalenia nowych form wymiany towarowej pomiędzy Polską, a Niemcami, oraz zagwarantowania dopływu walut z tytułu dodatniego bilansu handlowego, gdyż musimy posiadać równowagę ujemnych pozycji bilansu płatniczego polsko-niemieckiego.

Zwalnianie z opłat

Zakład Ubezpieczeń Społecznych ogłosił nowe okólniki w sprawie zwalniania od opłat za porady iekarskie i lekarstwa w ubezpieczalniach.

Uznano, że prawo zwalniania od opłat, przysługujące w tych wypadkach, gdy choroba trwa ponad 4 tygodnie, dotyczy wyłącznie ubezpieczonych, nie zaś członków ich rodzin. Zwolnienie od opłat nie może być również stosowane wobec bezrobotnych pracowników umysłowych, pobierających zasiłki spowodu braku pracy, oraz członków ich rodzin.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY

Papiery państwowe:
3 proc. poż. budowlana 42.—, 4 proc. poż. inwestycyj. zw. 105.—, 5 proc. poż. konwersyjna 66.25, 5 proc. poż. kolejowa 62.—, 61.—, 6 proc. poż. dolarowa 80.75, 4 proc. poż. dolarowa 53.45, 7 proc. poż. stabilizac. 66.50, 66.13, 66.38, 66.50 i 67 drobne.

Akcje:
Bank Polski 87.25, Warsz. cuk. 33.—, Węgiel 12.50, Lilpop 10.10, 9.85, Modrzejów 4.95, 4.80, Norblin 34.—, 34.50, Starachowice 35.50, 34.50.

Dewizy:
Amsterdam 359.25, 360.15, 358.35, Berlin 213.60, 214.60, 212.60, Kopenhaga 26.12, 26.25, 25.99, Mediolan 43.72, 43.84, 43.60, Nowy Jork 5.30.25, 5.33.25, 5.27.25, Praga 22.14, 22.19, 22.09, Oslo 131.15, 131.80, 130.50, Paryż 34.985, 35.07, 34.90, Zurich 173.20, 173.63, 172.77, Sztokholm 134.60, 135.25, 133.95.

Waluty:
Dolar prywatny 5.29.
Pożyczkę Polskie w Nowym Jorku:
Poż. dolarowa 79.75, poż. Dillomowska 92.—, poż. stabilizac. 110.—.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 17 czerwca 1935 r.
Ceny paritetu Poznań.

Ceny orientacyjne. Żyto 13—13.25, Pszenica 13.75—16, Jęczmień I g. 13.25—13.75, II g. 14.25—15, Owies 15—15.50, Mąka żytnia I g. 0.55 proc. 20—21, 0.65 proc. 19—20, Mąka razowa 13.50—16.50, Otręby żytnie 10.25—10.75, Otręby grube pszenne 10.50—11, Otręby średnie pszenne 9.75—10.25, Siano wszystkie gatunki c. 0.30 zł. żel. Reszta bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 368, pszenicy 476.

URZĘDOWA CEDULA
GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH
z dnia 17 czerwca 1935 r.

Ceny rozumieli się za 100 kg. paritet wagon Katowica, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.

Nazwa towaru.	Kursy ustalane na podstawie:		Ceny orientac.	
	od	do	od	do
Żyto	17.75	16.—	15.75	16.25
Pszenica jednolita	—	—	19.50	20.—
Pszenica zbierana	—	—	19.50	19.25
Owies jednolity	—	—	16.—	16.50
Owies zbierany	—	—	16.25	17.75
Jęczmień na kaszę	—	—	16.—	19.75
Jęczmień pastewny	—	—	16.75	17.75
Fasola biała	—	—	24.50	25.50
Fasola krasa	—	—	22.—	24.—
Łubin żółty	13.50	—	13.—	14.—
Łubin niebieski	—	—	11.—	11.50
Groch Victoria	—	—	37.—	41.—
Groch polny	—	—	37.—	39.—
Maka alemańczana superior	—	—	28.—	29.—
Mak	—	—	40.—	44.—
Hreczka	—	—	21.50	22.50
Kukurydza	—	—	26.50	27.50
Maka pszenna g. IA 0-30%	31.50	—	31.50	32.—
Maka pszenna g. IB 0-45%	—	—	29.50	31.—
Maka pszenna g. IC 0-55%	—	—	26.50	26.50
Maka pszenna gat. ID 0-60%	—	—	27.50	28.—
Maka pszenna g. IE 0-65%	26.50	26.75	26.50	27.—
Maka pszenna g. IID 65-65%	—	—	18.—	19.—
Maka pszenna g. IIIA 65-70%	—	—	17.—	18.—
Maka pszenna g. IIIB 70-75%	—	—	16.—	17.—
Maka żyta Ia do 55%	24.25	24.50	24.25	24.75
Maka żyta Ib do 65%	23.25	—	23.25	23.75
Maka żyta II 55-70% sietkowa	17.75	—	17.75	18.25
Maka żyta II 60-70% sietkowa	—	—	16.75	17.25
Maka żyta III razowa do 95%	—	—	18.75	19.75
Maka żytnia IV poślednia	13.50	—	13.50	14.—
Otręby pszenne grube z przem. standard.	—	—	11.25	11.75
Otręby pszenne średnie	11.—	—	10.75	11.25
Otręby żytnie	10.50	11.—	10.50	11.—
Kuchy łbane	—	—	18.—	18.50
Kuchy rzepakowe	—	—	12.50	13.—
Kuchy słonecznikowe 43-44%	—	—	18.50	19.50
Srut słonecznikowy 34-36%	—	—	15.—	16.—
Srut sojowy	—	—	18.25	19.—
Srut z pestek palmowych 19-31%	—	—	15.—	16.—
w tem 1% tuszacz	—	—	5.—	5.50
Słoma prasowana	—	—	11.50	12.50
Siano łakowe	12.50	13.—	11.50	12.50
Siano koniaryna	—	—	12.50	13.50
Nastolat:				
Seradela	—	—	15.—	16.—
Wyka	—	—	30.—	32.—
Poliszka	—	—	30.—	32.—

Ogólny obrót: 931 ton. Usposobienie: spokojne.

W pogoni za złotem

Historja epokowego wynalazku

Po wspaniałym rozkwicie alchemii w średniowieczu następuje powolny jej zmierzch, wskutek znacznego osłabienia się zainteresowań, wypływających z niewiary w możliwość sztucznego wyprodukowania złota z innych metalów. Historia jednak notuje ciekawy wypadek, jaki zdarzył się pewnemu alchemikowi, poszukującemu sposobu fabrykacji złota, a który w swych eksperymentach doszedł do nieoczekiwanego rezultatu.

Tajemniczy podróżnik

W roku 1701 przyjeżdża do Berlina tajemniczy podróżnik, Laskaris, podający się za archimandrytę jednego z greckich klasztorów i informuje się, czy w Berlinie mieszka jakiś alchemik. Wskazują mu miejscowego aptekarza, Zornę, cieszącego się opinią człowieka, utrzymującego stosunki z nieczystymi siłami i oddającego się z zapalem jakimś nieokreślonym puszukiwaniem. Laskaris udaje się pod wskazany adres, ale zamiast aptekarza, zastaje jego ucznia, 15-letniego młodzieńca, nazwiskiem Bottinger.

W czasie rozmowy przekonuje się Laskaris, że Bottinger doskonale orientuje się w zawitych kwestiach, dotyczących alchemii i dysponuje wielkim zapasem doświadczenia na tem polu. Zachwycony roztropnością młodzieńca, postanawia Laskaris odpowiednio wynagrodzić jego trudy i przed opuszczeniem Berlina wręcza mu flakon z płynem, który pozwoli nieznanejmu uczniowi aptekarskiemu sięgnąć po największe dobra tego świata. Płyn ten — według słów ofiarodawcy — pozwoli mu na dowolną ilość fabrykacji wymarzonego złota pod warunkiem, że przystąpi do tej czynności bez grzechu.

Ucieczka

Uradowany Bottinger nie potrafił utrzymać całej sprawy w tajemnicy i wkrótce dowiedział się o tem król pruski, Fryderyk I, który nakazał uwięzić młodzieńca. Bottingerowi udaje się zbiec z więzienia i schronić się w Saksonii.

Nie ma jednak widocznie szczęścia do monarchów. Powiadomiony o jego przybyciu August Mocny, deleguje gubernatora stolicy z rozkazem sprowadzenia na dwór królewski alchemika i odebrania od niego drogiego flakonu. Bottinger, uspokojony zapewnieniami dygnitarza, że król otoczy go odpowiednią opieką i obsypie swemi łaskami, godzi się wydać tajemniczy płyn, aby August Mocny dokonał osobście eksperymentu. Gdy gubernator wchodzi do komnaty królewskiej zdarza się niespodziewanie: jeden z psów, któremu August Mocny zawsze był otoczony, rzuca się na przybyłego i obala go. Przy upadku płyn z flakonu rozlewa się na podłogę; pozostaje jedynie mała ilość, dostateczna jednak, aby wykonać doświadczenie.

W ciemnicy

Po odpowiednim przygotowaniu przystępuje król do eksperymentu, który jednak nie udaje się. Rozgniewany niepowodze-

niem, wtrąca Bottingera do ciemnicy, ale w niedługim czasie uwalnia go i zapewnia mu wszelkie wygody oraz spełnia wszystkie żądania w nadziei, że alchemik w końcu dokona odkrycia i zdobędzie tajemnicę

Wielkie odkrycie

Następuje wreszcie w r. 1705 ostateczne doświadczenie. Rezultat ten sam, co i w wszystkich poprzednich. Uwięziony powrotnie w zamku Meissen, nie przestaje kontynuować swoich eksperymentów. I oto po czterech latach wytężonej pracy, poszukując sekretu fabrykacji złota, dokonuje odkrycia wielkiej wagi. Zamiast nieosiągalnej fikcji, złudnego mirażu złota, konkretny w swych wartościach — sekret fabrykacji porcelany. Przywrócony ponownie

fabrykacji szlachetnego kruszcza. Boffinger pracuje teraz bez przerwy, przekonany, że kiedyś posiadać sekret i zupełnie szczerze wierzy w możliwości istnienia cudownego płynu, powierzonego mu przez Laskarisa.

do łask królewskich, otrzymuje kierownictwo warsztatów w Meissen. Pracują w nich sami więźniowie, gdyż August Mocny, obawiając się zdrady fabrykacji, w ten sposób pragnął zabezpieczyć sobie jedyne i wyłączne prawo zysków, płynących z tego nowego źródła.

Bottinger umiera w r. 1719 na gruźlicę, której się nabawił wskutek nadmiernego pijaństwa i hulaszczego życia. Zb. K.



Żołnierze marynarki niemieckiej urządzili w czasie tygodnia marynarki w Kilonii oryginalne przedstawienie. Ilustracja przedstawia scenę, w której „Tubylcy” przywiązują białego do „męczeńskiego pala”.

PRZEDPOTOPOWE KARŁY

35-centymetrowy człowiek i 40-centymetrowa krowa

Z Bolonii donoszą, że w okolicach Wątagara (środkowe Indie) odkopano przypadkowo skamieniałe szczątki przedhistorycznego człowieka-karła. Szkielet tego Pigmejczyka mierzy zaledwie 35 cm.

Obok miał się znajdować szkielet krowy, której wzrost sięgał zaledwie 40 cm. Odkopano jakoby również mikroskopijne narzędzia z krzemienia. Odkrycie miało być dokonane przez hinduskich uczonych, którzy nie mają żadnych wątpliwości co do odnalezionych szczątków człowieka i krowy. Można by co najwyżej dyskutować, czy mamy do czynienia ze szczątkami przedstawicieli rasy pigmejczyków i nieznanego gatunku zwierząt karłowatych, czy też natrafiono na patologiczne egzemplarze — niedorozwiniętych organizmów.

W związku z rzekomym odkryciem, dzienniki angielskie przypominają, że w „Iliadzie” jest mowa o „narodzie malutkich człowieczków, żyjących w dalekich krainach południa”. Czyżby Homer miał na myśli Indje?

Ludzi najmniejszego wzrostu spotkano

w środkowej Afryce, na terytorjum belgijskiego Konga. Są to właśnie t. zw. Pigmejczycy, których wzrost wynosi przeciętnie 1 metr. Niedawno hiszpańska ekspedycja naukowa natrafiła na plemię karłów, którego przedstawiciele mierzyli 70 do 90 cm.

Nauka zna przykłady karłów, których wzrost był jeszcze mniejszy. Obecnie w cyrkach Europy i Ameryki produkuje się para karlików, których wzrost wynosi zaledwie 65 cm. Są to jednak bardzo rzadkie i patologiczne wypadki powstrzymanego rozwoju organizmu.

Wiadomość o odkrytych w Indiach szczątkach przedhistorycznego pigmejczyka wzbudza między uczonymi wielkie niedowierzanie. Istotnie, brzmi ona zbyt fantastycznie.

Sir Graffton Elliot Smith, słynny angielski anatom, pisze w „Daily Mail”:

„Nie można sobie nawet wyobrazić przewrotu, jakiby dokonał się w antropologii, gdyby odkrycie w Indiach okazało się prawdziwe”.

ŚMIAŁE PRZEDSIĘWZIECIE

Plany wydobyć zatopionego łamacza lodów

Rosyjska Ekspedycja Pracy Podwodnej dla celów specjalnych (EPRON), zamierza zbadać w tym roku w lecie brzegi Sachalinu, Kamczatki i Czukotki. Szereg nurków przejrzy wszystkie okręty, które uległy katastrofie w tych miejscach w czasie wielu lat. Przytem plany przemawiają za tem, że przedsięwzięcie się próby wyciągnięcia niektórych okrętów z dna morskiego na powierzchnię, okrętów, które po przebytych katastrofach spoczywają od dawna na dnie Cichego i Lodowego oceanu.

Specjalny korespondent moskiewskiej „Prawdy” rozmawiał ostatnio z kierow-

nikiem Zarządu Głównego EPRON F. I. Kryłowem, który powiedział, że wyprawa zbada również okolice, gdzie na początku ubiegłego stulecia zatonął znany łamacz lodów „Czeljuskina”. Nurkowie spuszcza się na dno morskie i sprawdzają, w jakim stanie znajduje się obecnie okręt.

„Narazie możemy wypowiadać jedynie nasze przypuszczenia, — mówi Kryłow. Okręt może być rozbity przed podmorskie lodowce lub zasypany glina, ale nie jest wykluczone, że znajduje się na dnie morskim w takim stanie, w jakim zatonął. Różni znawcy okolic polarnych wypowiadają różne poglądy. Nie posiadamy

Organizm dzieci wiatrych

mizernych, osłabionych, wymaga energicznego wzmocnienia

Oryginalny JECOROL Bukowskiego

stosowany w lecie —
wzmacnia ogólnie
zwiększa wagę ciała
pobudza apetyt

narazie dokładnych danych o rejonie, gdzie „Czeljuskina” uległa katastrofie. Na przykład amerykańscy badacze przypuszczają, że w tych miejscach jest tylko zupełnie rzadki lód. Naodwrot, rosyjscy znawcy tych okolic twierdzą, że są tam nagromadzone olbrzymie ilości lodu. Dlatego też uczeni sowieccy pracują nad zebraniem całego materiału, charakteryzującego miejscowe warunki lodowe.

„Czeljuskina” zatonała w pobliżu Wankarem, mniej więcej 100 kilometrów od brzegu. Wiadomo, że dostać się na to miejsce jest bardzo ciężko. Powzięcie decyzji w sprawie wyciągnięcia „Czeljuskina” z dna morskiego będzie możliwe dopiero wtedy, kiedy zostanie zbadany stan okrętu. Ja sam przypuszczam — zaznacza Kryłow — że łamacz lodów jest w takim stanie, że opłaca się go wyciągnąć na powierzchnię.

Na zapytanie dziennikarza, czy głębokość morza w tem miejscu pozwoli na przeprowadzenie odpowiednich prac, Kryłow odpowiedział:

„Czeljuskina” leży na głębokości około 60 metrów. Nie budzi to w nas obaw. Nasi nurkowie potrafią pracować na większych głębokościach. Ale bardziej skomplikowana jest techniczna strona prac ratowniczych. Bój czy uda się wyciągnąć „Czeljuskina” przy pomocy kilku pontonów. Będzie trzeba użyć około 15 pontonów, ale transport ich wymagać będzie pracy całej karawany ludzi. Oczywiście na taki luksus nie możemy sobie pozwolić. Trzeba więc będzie znaleźć inne środki dla wyciągnięcia okrętu. Przy obecnym stanie techniki wyrażanie „Czeljuskina” z głębin morskich jest rzeczą możliwą. O ile nasze przedsięwzięcie powiedzie się, flota rosyjska zyska nowy, wspaniały okręt, z imieniem którego łączy się jedna z najślawniejszych kart olbrzymiej księgi bohaterstwa”.

Zakonnik katolicki wynalazcą „wiecznego pióra”

„Wieczne pióro” stało się dzisiaj tak rozpowszechnione, że już nawet nie pytamy się o to: kto je wynalazł; żyliśmy się z nim jako z przedmiotem codziennego użytku. I mało kto z używających „wiecznego pióra” wie o tem, że wynalazł je skromny bratśkie, kwestarz z zakonu OO. Kapucynów, imieniem Candide z klasztoru La Roche w Sabaudji.

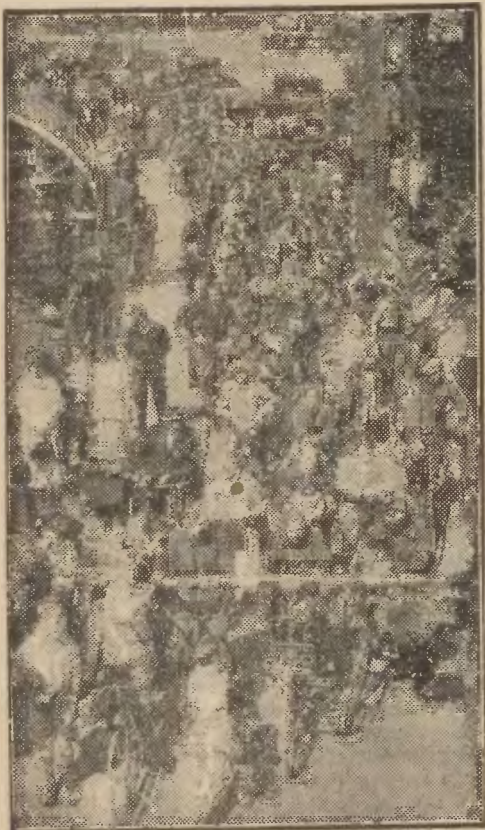
W swoich licznych wędrówkach kwestarskich brat Candide nie rozstawał się z flaszeczką atramentu i pilnie notował wszystkie wpływy i wydatki. Gdy stał jednego ranka na swej przygodnej kwaterze, spostrzegł z przerażeniem, że cała torba podróżna jest w... atramencie. Wróciwszy do klasztoru, począł majstrować i przemysłować, aż wpadł na pomysł pióra, zaopatrzonego w rezerwar na atrament, sporządzonego z rurki miedzianej, zamkniętej korkiem, umocowanym spiralnym drutem.

Ulegając namowie braci zakonnych, dał br. Candide opatentować swój wynalazek. W Sallanges powstało osobne towarzystwo dla eksploatacji wynalazku. Po roku jednak skromny wynalazca wycofał swój patent i oddał swój praktyczny wynalazek do nieograniczonej użyteczności publicznej.

Lekarz szwedzki wynalazcą metody zwalczania choroby morskiej

W prasie szwedzkiej ukazała się wiadomość, że dr. A. Wassen z Göteborga wynalazł radykalny środek na chorobę morską. Metoda jego została wypróbowana w szpitalu w Göteborgu i jakoby okazała się nadzwyczaj skuteczną.

Polega ona na zastrzykiwaniu pewnego produktu białkowego, który zabezpiecza całkowicie organizm od wszelkich przykrych następstw podróży morskiej i powietrznej. Pewna Danka po zastrzyku przejechała w czasie silnej burzy przez Morze Północne, a później niebezpieczną zatokę Biskajską i Morze Śródziemne bez najmniejszych dolegliwości, chociaż zazwyczajaj najkrótszy przejazd morzem przynosił ją o chorobę morską.



Danja jest krajem rowerów, które są najpopularniejszym środkiem lokomocji. Na ilustracji widzimy charakterystyczny obrazek z Kopenhagi, gdzie po każdym opuszczeniu zapor kolejowej gromadzą się rzesze rowerzystów.

Wtorek
18czerwca
1935

Dziś Marka i Marc.
Jutro Gerwaz., Prot.
Wschód słońca g. 3 m. 15.
Zachód słońca g. 19 m. 58.
Długość dnia g. 16 m. 33.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach
Środa. — Godz. 6 rocznica za ś. Wiktora Słazaka.
6.30 rocznica za ś. Franciszka Twardego.
7 za ś. Antoniego Stokłosa.
7.30 rocznica za ś. Józefinę Moczną i dzieci.
7 cicha: za ś. Franciszka Kowolika, Florentynę żonę.

Pielgrzymka do Ziemi św.

Na skutek licznych prośb, termin wyjazdu pielgrzymki do Ziemi Świętej został przesunięty na dzień 25 czerwca r.b. Wszelkie informacje i zapisy przyjmuje Liga Katolicka w Katowicach, ul. Piłsudskiego 58.

Uchwały Magistratu m. Katowic

Odbyło się w magistracie m. Katowic pod przewodnictwem prezydenta miasta, dr. Kocura posiedzenie zarządu miasta, na którym na wstępie uczczono pamięć zmarłych b. członków magistratu, śp. Antoniego Zimmermanna i dyrektora Główniej Kasy Miejskiej, śp. Pawła Brzeziny.

Skończył magistrat powziętą następującą uchwałę: Na stanowisko głównego dyrektora Kasy Miejskiej przyjęto p. Romana Kozłaka. Wprowadzenie w urząd nowego dyrektora nastąpiło w dniu 17 bm. W dalszym ciągu zlecono miejscowym firmom następujące roboty: Wykonanie urządzeń sanitarnych w szkole im. Adama Mickiewicza, wykonanie różnych prac malarskich w Rzeźni Miejskiej, wykonanie robót brukarskich, na ul. Wandy od ul. Kopernika do ul. Andrzeja, naprawę bruku na ul. Krakowskiej i Piłsudskiego, dostawę płyt chodnikowych dla wzmocnienia chodników, przy ul. już rozbudowanych, wykonanie remontu fasad Miejskiego Domu Mieszkalnego, przy ul. Chorzowskiej 153, wykonanie pokrycia dachu tegoż domu i wreszcie dostawę krawężników dla budującej się hali targowej.

Roboty drogowe w Tarnogórskim

Wydział powiatowy Tarnogórskich Gór rozpoczął w ub. miesiącu roboty budowlano-drogowe: 1) na drodze Wojewódzkiej z Tarnogórskich Gór do Tarnowic Starych (długości 3,5 km.), na której położona zostanie nawierzchnia asfaltowa, 2) przygotowanie materiałów do przebudowy nawierzchni na drodze Powiatowej z Tarnogórskich Gór do Bobrownik (długości 1 km.), 3) przebudowę nawierzchni na drodze Powiatowej z Bobrownik do Radzionkowa (długości 2 km.), 4) przebudowę drogi Powiatowej w Nakle na odcinku 1 km. Ogółem przy robotach tych zatrudniono około 200 ludzi, rekrutujących się z bezrobotnych powiatu tarnogórskiego. Roboty potrwać przez przeciąg całego sezonu letniego.

Nieszczęśliwy wypadek w Łagiewnikach

W poniedziałek rano, na skrzyżowaniu ulic w Łagiewnikach, w pow. świętochłowickim, samochód pociągający SI. 10928 najechał na rowerzystę Pawła Haushagena z Chorzowa (Ślowackiego 14). Wskutek zderzenia rowerzysta upadł nieprzytomny na jezdnię i odniósł ciężkie okaleczenia. Na miejsce przywołano miejscowego lekarza, który udzielił pierwszemu pomocy i nakazał odwieźć go do szpitala, gdzie stwierdzono, że rowerzysta ma pękniętą czaszkę, oraz odniósł okaleczenia obu rąk i nóg. Istnieje mała nadzieja utrzymania rannego przy życiu.

ZJAZD TYCH, KTÓRZY WYGRALI

Ktoś wystąpił z ciekawym i oryginalnym projektem, ażeby urządzić zjazd tych, którzy wygrali na Loterii Państwowej przynajmniej tysiąc złotych. Oczywiście pomysł ten zostanie tylko pomysłem, bo niema praktycznej możliwości go zrealizować, niema na świecie sali, która mogłaby ewentualnych uczestników zjazdu pomieścić, bo jest ich wiele. Wiele tysięcy i nie byłoby między nimi dość mocnej więzi wewnętrznej, bo należą oni do przeróżnych, a raczej wszystkich warstw społecznych. Ale gdyby taki zjazd można było rzeczywiście zorganizować, byłaby to wspaniała demonstracja, wykazująca co i ile ludzie są winni Loterii.

A teraz ludzi, którzy wygrywają, będzie znowu więcej, niż było dotychczas. 33-a Loteria, której ciągnięcie I-ej klasy rozpoczyna się 19 czerwca, przynosi pod tym względem rewelacyjną nowość. W tej Loterii gra nie kończy się na IV-ej klasie. W jej czterech klasach pozostają wszystkie wygrane w tej samej ilości i w tej samej wysokości, co dotąd, z główną wygraną w IV-ej klasie milion zł., ale dla tych, którzy w żadnej z czterech klas nie wygrali, odbędzie się dodatkowe ciągnięcie 20 grudnia „na gwiazdkę”. Udział w tem ciągnięciu nie kosztuje. Wygrane wypłacane będą za okazaniem losu klasy IV-tej, więc los ten i po zakończeniu ciągnięcia tej klasy należy schować.

W ciągnięciu gwiazdkowym jest 1617 wygranych na sumę 370.000 zł. Imponujący prezent gwiazdkowy.

Krwawe zajście w Wełnowcu

Od przypadkowej kuli policjanta padł 12-letni chłopiec

Gmina Wełnowiec, pod Katowicami, była w niedzielę, 16 bm. terenem krwawego zajścia, w wyniku którego poniósł śmierć syn robotnika hutniczego, 13-letni Andrzej Bąk. Szczegóły tego zajścia przedstawiają się następująco:

W związku ze śmiercią marsz. Piłsudskiego obchód tegorocznego dnia św. Florjana w hucie cynkowej „Hohenlohego” został przełożony na niedzielę, 16 bm. Po oficjalnej uroczystości w godzinach popołudniowych hutnicy zabawiali się w kantine na terenie huty. M. in. znajdował się tam silnie podchmielony robotnik, Maksymilian Rokita z Wełnowca, który zaczepiał

Kobiety w ciąży muszą się starać o usunięcie każdego zaparcia stołca przez używanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. — Zalecana przez lekarzy.

gości, a przedewszystkiem arogancko odnosił się do kobiet, czem spowodował bójkę. Wobec tego też został przez porządkowych usunięty z kantyny. Awanturnik nie myślał jednak o opuszczeniu kantyny i dlatego bił i kopał porządkowych. Po pewnym czasie został on jednak wyprowadzony na ulicę, gdzie przystąpił do niego górnik, Jerzy Świtała i Franciszek Mocia. Pomiędzy nimi wywiązała się wkrótce bójka.

Momentalnie zebrał się przed hutą tłum ludzi, składający się z około 300 ludzi, wobec czego strażnik Wróbel wezwał posterunkowego policji. Na miejsce udał się posterunkowy policji, Jan Koenig, który we-

zwał tłum do rozejścia się, co jednak nie poskutkowało. Dopiero po kilkakrotnych wezwaniach wreszcie usunęli się z placu bójki Świtała i Mocia, lecz tylko na krótki czas. Rokita natomiast krzyczał, że z ziemi nie podniesie się, przyczem słownie znieważał policjanta.

Posterunkowy Koenig, chcąc zapobiec dalszym awanturom, zamierzał doprowadzić Rokitę na posterunek policji i dlatego chwycił go za prawe ramię. Wówczas Rokita wstał i po kilku krokach nagle odwrócił się, chcąc wyrwać się z rąk posterunkowego, przyczem kopnął go w brzuch. Świtała i Mocia, którzy wrócili, starali się wszelkimi sposobami uniemożliwić policjantowi doprowadzenie Rokity na posterunek. Wówczas policjant nałożył Rokicie na lewą rękę kajdanki. Świtała i Mocia przyszedł z pomocą niejaki Franciszek Weigel i oni to siłą uwolnili Rokicie rękę z kajdanek. Mimo wszystko policjant nałożył mu ponownie kajdanki na prawą rękę, a ponieważ Rokita w dalszym ciągu kopał posterunkowego, przyczem doszło do szarpaniny.

W tym czasie Świtała i Rokita usiłowali wyrwać posterunkowemu policji rewolwer z pochwy. Wobec tego post. Koenig przełożył palke do lewej ręki, a prawą wyciągnął rewolwer z pochwy. Rewolwer był zabezpieczony. W tej samej chwili Koenig został uderzony w tył głowy, wobec czego spadł mu czapka i prawie równocześnie drugi osobnik kopnął go tak silnie, że wyrzucił się na ziemię. Skorzystał

z tego Rokita, który chciał policjantowi wyrwać broń. W czasie szamotaniny padł strzał.

Nieszczęście chciało, że w odległości około 10 metrów stał 12-letni Andrzej Bąk, którego kula ugodziła w głowę, kładąc go trupem na miejscu. Wśród tłumu powstało wielkie oburzenie i tłum zaczął agresywnie występować przeciwko policjantowi Koenigowi. Dopiero wezwane silne patrole policyjne przywróciły spokój. Zwłoki tragicznie zmarłego chłopca odstawiono do miejscowej kostnicy. Rozpacz rodziców oczywiście nie ma granic.

Na miejsce wypadku przybył natychmiast wiceprokurator dr. Kulej, który wraz z wywiadowcami policji i komisarzem Czosnowskim na czele przez całą noc z niedzieli na poniedziałek przeprowadzali dochodzenia. W wyniku dochodzeń przytrzymało 8 osób, z których dwie przekazano do dyspozycji sędziego śledczego Sądu Okręgowego w Katowicach. Osadzeni w więzieniu śledczym zostali: 24-letni robotnik, Maksymilian Rokita z Wełnowca (ul. Kościuszki 85) i 28-letni górnik, Jerzy Świtała z Wełnowca (ul. Kościuszki 73).

Dalsze dochodzenia trwają. Tragiczna śmierć chłopca wywarła wśród mieszkańców Wełnowca i okolicy wstrząsające wrażenie, tembardziej, że Rokita w tak haniebnym sposób zakłócił, rokrocznie uroczyste przez hutników obchodzone, święto Florjana. (s)

BIAŁE, ZDROWE ZĘBY przez pastę do zębów CAZIMI

Jeszcze jeden wypadek samobójstwa umysłowo chorej w zakładzie psychiatrycznym w Rybniku

Codopiero donosiliśmy o samobójstwie, popełnionem w tych dniach przez jedną z pacjentek Zakładu Psychiatrycznego w Rybniku, a obecnie znowu donoszą nam z Rybnika, że dnia 15 bm. w godzinach wieczornych powiesiła się na kłamce w ustępie pacjentka tegoż zakładu, 29-letnia Marja Hofmannówna, która mimo troskliwej opieki zdążyła zmylić czujność pielęgn-

niarki poszła na ustęp i tam się powiesiła. Zwłoki denatki złożono w kostnicy zakładowej.

Jak nas informują z miarodajnego źródła, przyczyną ostatnich samobójstw w zakładzie jest ostatnio stale zmieniająca się atmosfera, której skutki nawet zdrowym ludziom dają się poważnie we znaki. Po nagłym ociepleniu się atmosfery do 35

stopni umysłowo chora osoba staje się wprost niemożliwa w obecnym z otoczeniem. Tembardziej, że Rokita w tak haniebnym sposób zakłócił, rokrocznie uroczyste przez hutników obchodzone, święto Florjana. (r)

Tragedja umysłowo chorej

W ub. niedzielę powiesiła się na strychu domu brata, 39-letnia Teresa Lorenówna, zam. w Bluszczowie, pow. rybnicki. Denatka była umysłowo-chora. Zwłoki nieszczęśliwej złożono w miejscowej kostnicy, a o wypadku powiadomiono władze sądowo-śledcze. (r)

Zderzenie motocyklu z rowerzystką

W ub. sobotę najechał w godzinach przedpołudniowych przy ul. Dworcowej w Rydułtowach, motocyklista, Gabriel Zawisz na jadącą rowerem Marię Jureczkównę z Ruchowa, pow. rybnicki. Rowerzystka doznała złamania lewego obojczyka oraz ogólnych obrażeń całego ciała. Ranna odstawiono niezwłocznie do lecznicy Spółki Brackiej w Rydułtowach, gdzie przystąpiono do natychmiastowej operacji. (r)

Śmiertelny wypadek na szosie

POD MIKOŁOWEM

Na szosie obok kolonii „Goi”, pod Mikołowem, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, w wyniku którego jedna osoba poniosła śmierć.

Szosa przejeżdżał motocyklem SI. 6816, technik Stanisław Grażyński, zamieszkały w Nowym Bytomiu, w pow. świętochłowickim, (Hutnicza 1). Motocykl najechał na przechodnia Roberta Draszczkę z Nowego Bytomia (Niedurnego 3). Nieszczęśliwy padł nieprzytomny i wleczony był na przestrzeni 6 metrów. Jadący w towarzystwie moto-

cyklisty Alojzy Bartnik wyrzucony został z siedzenia na jezdnię, odnosząc okaleczenia.

Ciężko rannego Draszczkę przewieziono natychmiast do zakładu św. Józefa w Mikołowie, gdzie pomimo natychmiastowej pomocy wkrótce zmarł. W czasie sekcji zwłok stwierdzono, że wskutek najechania Draszczkę doznał pęknięcia czaszki oraz odniósł wewnętrzne obrażenia. Prowadzone są dochodzenia w celu ustalenia właściwej przyczyny wypadku.



Rewja psów w Parku Kościuszki w Katowicach dn. 16. VI. br.
Ag. Fot. „Pion” i „Siedmiu Groszy”. Fot. C. Datka.

Ponura tragedia pary narzeczonych w Katowicach

Morderstwo i samobójstwo, czy nieszczęśliwy wypadek

Na torze kolejowym pomiędzy Katowicami a Wielkimi Hajdukami zakończyła się w nocy z niedzieli na poniedziałek długotrwała tragedia miłosna śmiercią pary narzeczonych. Z początkiem ub. roku bezrobotny Franciszek Mak z Katowic III (ul. Wojciechowskiego) zapoznał się z młodą i urodziwą dziewczyną, Elżbietą Szoftysikówną z Katowic, w której zakochał się na zabój. Narzeczeni początkowo żyli w zgodzie, później jednak Mak wmawiał sobie, że narzeczona go zdradza, a ponieważ widział ją czasami rozmawiającą z innymi mężczyznami, prześladował ją swą zazdrością tak dalece, że życie dla obójga stało się męczarnią. Mimo wszystko jeszcze wtemczas udali się na cmentarz, gdzie wśród grobów przysięgali sobie dożywotnią wierność, oraz zawarli umowę, że, gdy jedna strona złamie przysięgę, wtemczas druga strona będzie miała prawo do zemsty.

Nieszczęście chciało, że Szoftysikówna miała wiele kłopotów spowodu swego narzeczonego Maku u swych rodziców. Doszło nawet do tego, że musiała się ona wyprowadzić z domu rodzicielskiego i zamieszkać u siostry, przy ul. Raciborskiej w Katowicach. Wtemczas to pomiędzy narzeczonymi powtarzały się coraz częściej kłótnie, które doprowadziły ostatecznie do zerwania. Szoftysikówna pracowała i starała się zapomnieć o Maku, który ze swej strony opracował plan zemsty. Zrealizował on ten plan w listopadzie ub. roku.

Pewnego dnia Mak, uraczywszy się wódką, po nieprzespanej nocy uzbroidł się w nóż i brzytwę i poszedł przed dom, w którym zamieszkiwała Szoftysikówna. Gdy rychło rano Szoftysikówna udała się do pracy, została nagle z tyłu napadnięta. Mak zadał dziewczynie nożem cios w zębra, a następnie odrzucił nóż, sięgnął po brzytwę i zaczął masakrować nieszczęśliwą, usiłując jej przeciąć gardło, co mu się jednak nie udało. W wyniku tego podstępnego napadu Szoftysikówna przez długi czas walczyła w szpitalu ze śmiercią. W końcu jej silny organizm zwyciężył jednak i ze szpitala wyszła zeszpecona, na twarzy jej bowiem pozostały ślady strasznej masakry.

Brutalny narzeczony znalazł się w areszcie śledczym. W marcu br. odbyła się przeciwko niemu rozprawa sądowa, na której jako główny świadek zeznawała Szoftysikówna. Tylko dzięki jej zeznaniom, które były bardzo obiektywne, Mak został zasądzony na stosunkowo łagodną karę, bo na półtora roku więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego, jednak bez zawieszenia wykonania kary. W czasie tej rozprawy matka oskarżonego zalewała się łzami i prosiła sąd o łagodny wymiar kary dla syna. Przed kilku tygodniami Mak w więzieniu zachorował ciężko na zapalenie płuc i dla poratowania zdrowia uzyskał urlop zdrowotny.

Natychmiast po opuszczeniu murów więzienia Mak starał się wszelkimi sposobami nawiązać ponownie stosunki z Szoftysikówną. Po długich zabiegach wreszcie narzeczeni pogodzili się i Mak coraz częściej wspominał narzeczoną o zawarciu ślubu. Napozór narzeczeni żyli w najlepszej zgodzie. Często się spotykali i spacerowali wspólnie po ulicach Katowic.

W niedzielę, 16. bm. wieczorem narzeczeni udali się na przechadzkę. Nad ranem około godz. 3.35 kolejowy komisarz policji w Katowicach został zaalarmowany wiadomością, że na torze kolejowym Wik. Hajduki — Katowice (pod Załężem) przechodnie znaleźli poszarpane przez koła pociągu zwłoki dwojga młodych ludzi, mężczyzny i kobiety. Natychmiast wszczęto dochodzenia.

Stwierdzono, że są to zwłoki Franciszka Maku i jego narzeczonej, Elżbiety Szoftysikówny. Dotychczas dochodzenia policyjne nie zostały ukończone. Idą one w kierunku ustalenia, czy zachodzi tu wypadek samobójstwa, wzgl. nieszczęśliwy wypadek. Nie jest jednak rzeczą wykluczoną, że chodzi tutaj o morderstwo i samobójstwo, popełnione przez Maku. Obok zwłok Sz. znaleziono mianowicie sportowy pasek skórzany, należący do Maku, oraz w pobliżu miejsca tragedii — sztachetę, wyrwaną z pobliskiego płota, co nasuwa podejrzenie, że Mak uderzył narzeczoną sztachetą w głowę, a gdy Sz. została ogłuszona, wtemczas ułożył ją na szynach kolejowych i dla pewności przywiązał ją do szyn paskiem sportowym. Następnie położył się na szynach i poniósł śmierć pod kołami pociągu. Podejrzenie to potwierdza fakt, że Mak w ostatnich dniach interesował się rozkładem jazdy pociągów na tej linii. Rodzina Sz. stwierdza, że Sz. nie miała wogóle o samobójstwie, i że w niedzielę, wychodząc z mieszkania, nie okazywała żadnego zdenerwowania, a wręcz przeciwnie, była nawet wesoła.

Zwłoki ofiar tragedii były do tego stop-

nia zmasakrowane, że musiano je po szynach formalnie zbierać.

W następnych dniach odbędzie się sekcja zwłok, która niewątpliwie przyczyni się do zupełnego wyjaśnienia tej ponurej tragedii. Zwłoki przewieziono do miejscowej kłótnicy.

Tragedja ta wywołała w Katowicach wielkie wrażenie, a wieść o niej lotem błyskawicy rozeszła się po mieście i okolicy. Nie jest rzeczą wykluczoną, że właściwe powody tej ponurej tragedii zmarli zabrali ze sobą do grobu i nie zostaną one prawdopodobnie nigdy dostatecznie wyjaśnione, chociażby dlatego, że przed wypadkiem nikt ich nie widział. Wreszcie nie da się stwierdzić, czy doszło pomiędzy nimi do sprzeczki, czy też nie. (s)

Posiedzenie Komisji Handlu Zagr.

Izby Handlowej w Katowicach

W dniu 14 bm. odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Izby, inż. J. Cybulskiego konstytucyjne posiedzenie Komisji Handlu Zagranicznego Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach.

Komisja dokonała wyboru przewodniczącego w osobie radcy dr. Bronisława Radowskiego, gen. dyr. Wspólnoty Interesów Katowickiej Sp. Akcyjnej dla Górnictwa i Hutnictwa i Górnośląskich Zjednoczonych Hut Królewskich i Laura S. A. w Katowicach, oraz jego zastępcy w osobie radcy dr. Ludwika Heilperna, współwłaściciela fabryki koców w Bielsku. Następnie po wysłuchaniu referatu inż. A. Rojewskiego z biura Izby w sprawach reorganizacji Rady Polityki Kompensacyjnej i zagadnień standaryzacyjnych, Komisja wysunęła w odniesieniu do tych

spraw szereg uwag i wniosków, które przedstawione zostaną przez Izbę na posiedzeniu Związku Izb Przem.-Handlowych R. P. Skolej dyrektor Izby M. Drozdowski złożył sprawozdanie z aktualnego stanu rokowań w sprawie rewizji umów handlowych z niektórymi państwami.

Pozatem w związku z akcją w sprawie aktywizacji bilansu handlowego, która to sprawa jako nagła zgłoszona została pod obrady Komisji, uchwalono odbyć specjalne posiedzenie Komisji Handlu Zagranicznego dla zajęcia stanowiska w poruszonych sprawach, w szczególności do postulatów opracowanych w tej sprawie przez Związek Izb Przem.-Handlowych R. P.

FAŁSZERZ POLSKICH MONET

PRZED SĄDEM W BYTOMIU

Znany na terenie katowickim, Teodor Dubiański zasiadł w tych dniach wraz z żoną Marią i pańsiębica, Małgorzatą na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Bytomiu pod zarzutem fałszowania monet polskich. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Oskarżony Dubiański, jakkolwiek jest obywatelem polskim i stale prawie znajdował się w Katowicach, był zameldowany policyjnie w Bytomiu, przy ul. Gimnazjalnej.

Oskarżony Dubiański przyznał się do rozpowszechniania polskich monet 50-groszowych i 2-złotowych, które były fałszowane w jego mieszkaniu. Żonę Dubiańskiego, Marcję, udowodniono, że, przy pomocy sprzedawczyni mleka, puściła w obieg fałszywą 50-groszówkę. Pasterbica Małgorzata znalazła się na ławie

oskarżonych, pod zarzutem opowiadania różnych nieprawdziwych historyj.

Sąd, po przeprowadzeniu rozprawy uznał winnymi jedynie Dubiańskiego i jego żonę, a przyznając im okoliczności łagodzące, a w szczególności, że Dubiański od 15 lat nie był karany, żonę zaś jego dotychczas nie była karana, oraz że działali z nędzy, skazał Dubiańskiego na 2 lata więzienia, a jego żonę na 5 miesięcy więzienia.

Pozatem akta tej sprawy zostaną w najbliższych dniach przekazane polskim władzom sądowym, które ze swej strony będą uzupełniały śledztwo, gdyż nie jest rzeczą wykluczoną, że oskarżeni również na polskim Górnym Śląsku rozpowszechniali fałszyfikaty. (s)

Kasjarze w składzie jubilerskim w Chorzowie

skradli biżuterję wartości 10.000 złotych

W Chorzowie dokonano śmiałego włamania do jednego z składów jubilerskich. W nocy z 16 na 17 bm. włamywacze dostali się do piwnicy domu, w którym mieścił się skład jubilerski Adelhajdy Braunerowej i wybili następnie otwór w suficie, przez który weszli do składu, gdzie przystąpili do rozprucia kasy ogniotrwałej, posługując się przytem rakiem. Po dokonaniu „roboty” włamywacze skra-

dli z kasy różną biżuterję, jak pierścionki, bransoletki, zegarki i inne drogie przedmioty. Wartość skradzionej biżuterji sięga kwoty 10.000 zł. Po dokonaniu kradzieży, włamywacze ułotnili się następnie tą samą drogą. O włamaniu powiadomiono natychmiast policję, która przeprowadziła odpowiednie dochodzenia. Do tej pory nie udało się jej wpaść na trop włamywaczy.

Dziwne stosunki w gminie Suszec

Sprawa ta winna być skierowana do prokuratora

Powiat pszczyński cieszy się na Górnym Śląsku — niestety — smutnym rozgłosem. W gminach tego powiatu mianowicie było najwięcej nadużyć, dokonanych przez naczelników, wzgl. skarbników poszczególnych gmin. Kiedy jednak w niektórych gminach oddano niesumiennej urzędników w ręce władz sprawiedliwości, inaczej przedstawia się sprawa w gminie Suszec, powiatu pszczyńskiego. Naczeln-

kiem tej gminy jest znany naszym czytelnikom ze swojej niezwyklej działalności p. Godziek, skarbnikiem zaś zamożny rolnik, dawniejszy naczelnik, p. Skaźnik.

W latach 1931 do 1932 powstał w kasie gminy Suszec niedobór, sięgający około 4.000 zł. Inkasowaniem pieniędzy zajmował się wyłącznie p. naczelnik Godziek, który — jak twierdzi — wszystkie zainkasowane sumy wręczał skarbnikowi. Temu

jednak stanowczo zaprzecza skarbnik p. Skaźnik, twierdząc, że od p. Godzika otrzymywał jedynie kwity, a nigdy nie otrzymywał pieniędzy. W czasie prowadzonych wstępnych dochodzeń skarbnik został posądzony o sprzeniewierzenie. Zwał on jednak całą winę na naczelnika, który ze swej strony zwał ją znowu na skarbnika. Z tego też powodu pomiędzy naczelnikiem, a skarbnikiem powstał spór, który nie może doczekać się końca.

W związku z temi nadużyciami księgi kasowe tego urzędu gminnego zbadał kontroler powiatowy, p. Wicher, który w wyniku rewizji orzekł, że wina niedoboru leży po stronie skarbnika, p. Skaźnika. Skarbnik Sk., wychodząc z założenia, że rozpoznać takich wiadomości poniżej go w opinii publicznej, zaskarżył naczelnika gminy, Godzika do sądu o zniesławienie.

W toku tego procesu p. Skaźnik spowodował ponowne badanie ksiąg kasowych przez zaprzysiężonych rzeczoznawców, wyznaczonych przez sąd. I wtemczas miał miejsce... niewiarygodny wprost wypadek.

W czasie rewizji mianowicie wręczono rzeczoznawcom jakieś pismo. Po przeczytaniu tego pisma pp. rewizorzy z oburzeniem zapytali p. naczelnika, co to wszystko ma znaczyć, a następnie oświadczyli mu, że żadnych względów dlań nie znają i kierować się będą tylko bezstronnością. Treść pisma nie jest dotychczas znana, a złośliwi wyciągają z tego faktu różne komentarze, tembardziej, że autor tego listu — to nie był kto.

Ta ostatnia sprawa nie została dotychczas załatwiona, mimo, że od czasu wniesienia jej upłynęło już... przeszło 2 lata. Dzieje się to ze szkoda dla gminy, gdyż praca wszystkich obywateli i radnych jest hamowana, choćby tylko tym faktem, że nie wiedzą oni, do kogo mają odnosić się z pełnem zaufaniem: do naczelnika, czy też skarbnika. Czy nie lepiejby zrobił p. starosta Jarosz, gospodarz tego nieszczęśliwego powiatu, gdyby sprawę tę oddał w ręce prokuratora i sędziego śledczego, którzyby wyświeiliili w toku śledztwa, kto właściwie zawinił w sprawie niedoboru i winnego pociągnęli do odpowiedzialności karnej.

Obywatele Suszcy podzieliili się na dwa obozy. Są oni zdania, że naczelnik, p. Godziek ma... „szerokie plecy” i niejednemu w powiecie pszczyńskim dał się już we znaki. Umie on radzić bezrobotnym, by popełniali samobójstwa, gdyż wtemczas nie będą potrzebowali... szukać pracy. Sprawa wymaga natychmiastowego wyjaśnienia, tembardziej, że 70-letni skarbnik, zamożny gospodarz, p. Skaźnik, przy świadkach powiedział w oczy p. naczelnikowi Godziekowi, iż właśnie p. Godziek przyczynił się do jego ubóstwa z kasy gminnej. Oczyścić atmosferę w Suszcu! (s)

Wypadek bezrobotnego

W sobotę, w nocy na terenie dzikiego kopalnictwa pod Piotrowicami, w pow. pszczyńskim, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi bezrobotny Józef Noras zam. w Piotrowicach. W czasie wypadku bezrobotny stracił 3 palce, to też udał się do zakładu św. Józefa w Mikołowie.

Samobójstwo

Zamieszkały w Czuchowie inwalida górniczy, 59-letni Franciszek B., powiesił się w dn. 15 bm., w czasie nieobecności demowników we własnym mieszkaniu. Zawieszany na miejsce lekarz, stwierdził już tylko zgon denata. Przyczyna samobójstwa była długotrwałą chorobą reumatyczną. (r)

JAK PRAĆ DELIKATNA BIELIZNA?

Drogie koronki przy delikatnej bieliznie, hafty przy wrażliwych tkaninach — jednym słowem cała lepsza bielizna powinna przetrwać długi czas. I każdy może to osiągnąć, biorąc ją na zimno w Radionie. To przecież jest takie proste. Pojedyncze sztućki wygniatć w zimnym roztworze Radionu, a następnie płukać w zimnej wodzie. To wystarczy, aby bielizna była śnieżnobiała i wyglądała jak nowa.

Wprosił z uczyły weselnej do więzienia

Młodego pana aresztowano w Mikołowie za kradzież

Przed niedawnym czasem nieznany osobnik wtargnął do ogrodu burmistrza Jana Koję w Mikołowie, gdzie skradł około pół centnara czeresni oraz większą ilość kwiatów. Ponieważ w tym czasie dokonano na terenie miasta Mikołowa szereg innych kradzieży ogrodowych, słusznie przypuszczano, że sprawcami kradzieży są złodzieje wywożący łup na targi do Katowic.

W nocy na sobotę policja roztoczyła baczna opiekę nad ogrodami, przyczem

zdołała przytrzymać dwie kobiety, niósące kwiaty, przeznaczone na sprzedaż. Zeznały one, że kwiaty nabyły od 48-letniego Alojzego Pielorza z Mikołowa. Na podstawie tych zeznań policja udała się do mieszkania Pielorza, zamierzając go aresztować. „Wizyta” policji nastąpiła w chwili, gdy w mieszkaniu Pielorza odbywała się uczta weselna. Od dłuższego czasu Pielorz żył bez ślubu z swą obecną żoną, która w ostatnich dniach poważnie zachorowała. Obawiając się śmierci, Pielorzowa wyraziła chęć zawarcia związku

małżeńskiego, na co też P. się zgodził. Ponieważ chora nie mogła udać się do kościoła, do mieszkania przywołano księdza, który udzielił młodej parze ślubu. W parę minut po ślubie wstąpiła do mieszkania policja, która zabrała młodego pana, ubranego w strój weselny, na komisariat i osadziła go w areszcie. Jak stwierdzono, Pielorz dokonywał kradzieży po ogrodach, by za uzyskane pieniądze mógł sobie urządzić wystawną ucztę weselną. Miżeruje się to jednak skończyło!



Praski (Sokół Siemianowice) zdobył I miejsce w rzucie dyskiem na mistrzostwach Śląska w lekko-atletyce w Chorzowie, dnia 16 bm.
Fot. C. Datka.

Z Unii Zw. Zaw. Pracowników Umysł. na Śląsku

W skład powołanej do życia w niedzielę, Rady Okręgowej Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych na Śląsku w Katowicach, wchodzi następujące związki pracowników: 1) Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego, 2) Zrzeszenie Urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego, 3) Związek Pracowników Państwowego Banku Rolnego, 4) Zjednoczony Związek Zawodowy Pracowników Ubezpieczeń Społecznych, 5) Związek Pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, 6) Związek Księgowych, 7) Związek Zawodowy Pracowników Bankowych i Kas Oszczędnościowych Okręg Śląski, 8) Związek Urzędników Prywatnych z siedzibą w Bielsku i 9) P. Z. P. Polski Związek Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych z siedzibą w Katowicach.

Do Prezydium Rady Okręgowej Unii Pracowników Umysłowych na Śląsku wybrani zostali: Ludwik Maciejewski — prezes, Ludwik Cerling — I wiceprezes, Romuald Gatkiewicz — II wiceprezes, dr. Paweł Gawlik — sekretarz, Franciszek Kozlik — zast. sekretarza, Włodzimierz Kamiński — skarbnik, oraz członkowie: Leopold Janicki, Feliks Maciejewski, Ferdynand Milota, Alojzy Mota, Wiktor Sławiński, Władysław Szalański, Piotr Wleńgosz, Paweł Wybierski i Klemens Zawisza.

Jako zastępcy: Mieczysław Ignasiński, Władysław Jendraszczyk, Jan Góra, Adam Kiliński, Stefan Krajewski i Wacław Lis. Do Komisji Rewizyjnej należą: Józef Jarczyk, Leon Lippok, Henryk Górcman, Antoni Puczek i Władysław Zabawski. Zastępcy pp.: Jan Dłaczynski, Paweł Dubiel i Piotr Lewandowicz. Związki należące do Rady Okręgowej Unii w Katowicach obejmują ogółem około 10.000 członków. Siedziba Rady Okręgowej Unii mieści się w lokalach P. Z. P. w Katowicach, przy ul. Wawelskiej nr. 1 II p.



Rewja psów w Katowicach, dn. 16. VI., okaz Pinczka, dyr. Stadnik-wicza.
Ag. Fot. „Polonia” i „Siedmiu Groszy”. Fot. C. Datka.

Babcock-Zieleniewski wymawia umowę zbiorową

Robotnicy pracują po 2 dni w miesiącu

Sekretarjat Związku Robotników Przem. Metalowego w Sosnowcu zawiadomiony został przez dyrekcję fabryki Babcock-Zieleniewski z Sosnowca, że z dniem 15 bm. fabryka wymawia umowę zbiorową, zawartą jeszcze w roku 1928. Dyrekcja fabryki ograniczyła się do lakonicznej treści zawiadomienia, nie wspominając zupełnie, co jest przyczyną wymówienia i co zamierzają przeprowadzić. Jest to oczywiście zupełnie zbędne, bo wiadomym jest powszechnie, że dyrekcja ma zamiar pogorszyć obecne warunki pracy i płac.

W fabryce tej robotnicy już dawno stracili wszelkie świadczenia, jak deputaty,

dotatki rodzinne itp., a w dodatku są wypadki, że pracują tylko 2 dni w miesiącu. Życie w tych warunkach jest tylko nędzną wegetacją, to też dziwić się należy, że dyrekcja fabryki ma odwagę wystąpić z żądaniem pogorszenia jeszcze tych warunków. Związek Rob. Przem. Metal. nie przyjął do wiadomości wymówienia, ponieważ nie zawierał umowy z Babcock-Zieleniewskim, a z Tow. Przemysłowców, któremu w tym wypadku przysługuje prawo wymówienia. Umowa zbiorowa z roku 1928 obowiązuje wszystkie fabryki, należące do wspomnianego wyżej Towarzystwa.

JUTRO

już rozpoczyna się ciągnięcie I. Klasy 33 Loterii. Mała ilość szczęśliwych losów jeszcze do nabycia w Kolekturze znanej ze swego szczęścia

Dom Bankowy Śląski Związek Kredytowy

Katowice, Dworcowa 9

Oddział Chorzów I, Pocztowa 2.

Główna wygrana zł. 1.000.000.—

Przez cztery lata okradała chlebobawców

pełniąc u nich służbę domową

Dyrektor Państwowego Gimnazjum w Katowicach dr. Vilim Francic, zam. w Katowicach, przy ul. Francuskiej 45, zgłosił policji, że w czasie od 2 października ub. roku do 15 lutego b. r. kradziono mu systematycznie z mieszkania bieliznę damską, biżuterię i t. p. przez co poniósł znaczną szkodę.

W toku dochodzeń ustalono, że kradzieży tej dopuszczała się służąca Jadwiga Matuszyczkówna, ostatnio zamieszkała w Bzium Dolnym, pow. Pszczyna. W dniu 4 bm. przeprowadzono rewizję domową w mieszkaniu rodziców M., gdzie znaleziono większą ilość biżuterii, artykułów kosmetycznych, ubrań dziecięcych, bieliznę damską i męską z różnymi monogramami oraz wszystkie rzeczy, skradzione na szkodę dr. Francica.

W toku dalszych dochodzeń stwierdzono, że M. od 1931 roku służyła w kilku miejscach w Katowicach i okolicy, a służbę przyjmowała jedynie u zamożniejszych mieszkańców.

Po kilku miesiącach takiej służby pod pozorem zachorowania matki zwalniała się na własną prośbę, a to w tym celu, by znaleźć inną służbę. Wszędzie, gdzie została przyjęta, udawała bogobojną dziewczynę i wyrabiała sobie możliwość codziennego uczeszczenia do kościoła i przy tej sposobności kradła systematycznie różne rzeczy, wynosząc je z domu chlebobawców. Na podstawie znalezionych rzeczy oraz szczegółowych dochodzeń udowodniono M. ogółem 6 kradzieży mieszkaniowych, a to: kradzieży bielizny i biżuterii na szkodę kupcowej Amalii Gilmaistrowej, Szarlotty Palcerowej, Szarlotty Wikowej, Bronisławy Mansfeldowej, oraz Magdaleny Diderichowej. Kradzieży tej dopuszczała się Matuszyczkówna od stycznia 1931 roku do 1-go czerwca br. W czasie badania podejrzana Matuszyczkówna przyznała się do zarzuconych czynów.



Rewja psów w Katowicach, dn. 16. VI. „Dama i pies”.
Ag. Fot. „Polonia” i „Siedmiu Groszy”. Fot. C. Datka.

Obozy Przysposobienia Gospodarczego w Zagłębiu

Sprawa opieki nad praktykantami

Dnia 14 bm. odbyło się w lokalu Zby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu posiedzenie Rejonowej Komisji Przysposobienia Gospodarczego Zagłębia Dąbrowskiego i sekcji obozowo-gospodarczej oraz programowej i opieki nad praktykantami.

Po zagajeniu komisja wysłuchiwała sprawozdania z dotychczasowych prac komisji i sekcji fachowej praktyk technicznych, której czynności polegały w

głównej mierze na zebraniu materiałów od poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych i górniczych co do ilości zaofiarowanych przez nich praktyk. Skolei omówiona została technika przydziału praktyk, jaka ma być stosowana w myśl wskazań Ministerstwa Przemysłu i Handlu i wyjaśniono szereg kwestyj, m. in. sprawę obozów przysposobienia przemysłowego które — jak ostatnio Izba dowiedziała się z Min.



Lekko-atletyczne mistrzostwa Śląska w Chorzowie, dnia 16 bm. Rakoczy (Pogoń) pierwszy na mecie w biegu na 1.500 mtr.
Fot. C. Datka.

Oszukańczy praktykant na komornika

Dziś odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Chorzowie, ciekawy proces karny. Na ławie oskarżonych zasiadzie b. praktykant na komornika sądowego, Jan Kaźmierczak, zam. w Poznaniu, oskarżony o cały szereg oszustw na szkodę Skarbu Państwa, oraz postronnych osób. Szkoła sięga kwoty kilku tysięcy złotych. Według aktu oskarżenia, oraz przeprowadzonych dochodzeń, sprawa przedstawia się następująco:

Od r. 1930 do r. 1933, Kaźmierczak był praktykantem na komornika, przy sądach grodzkich w Rudzie i Lublińcu, przyczem jednak młody praktykant spełniał swe funkcje samodzielnie. W czasie pewnej kontroli, w księgach młodego komornika stwierdzono niedokładności. Przeprowadzona przez władze sądowe szczegółowa rewizja wykazała, że Kaźmierczak inkasował większe sumy od różnych osób dla poszczególnych wierzycieli, które chował do własnej kieszeni. Liczba poszkodowanych jest bardzo wielka. Na rozprawę zawezwano 32 świadków. Ponieważ Kaźmierczak nie stawiał się swego czasu na rozprawę, został on aresztowany i osadzony w więzieniu w Chorzowie, gdzie pozostanie do rozprawy. Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie.

Śmierć w kąpiel

W sobotę, w czasie kąpiel w stawie w Zadolu, w pow. pszczyńskim, utonął 9-letni Józef Pindur, zam. w Piotrowicach, pow. pszczyński. Pomimo, że chłopaka zdołano natychmiast wydobyć z wody, nie znajdował on się już przy życiu. Stwierdzono, że Pindur skacząc do wody dostał ataku sercowego.

Przemysłu i Handlu — nie będą miały miejsca w roku bież. wyjątkowo na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, a to z jednej strony ze względu na nieprzychylny ustosunkowanie się sfer przemysłowych do samej idei obozów, z drugiej zaś — celem wypróbowania, który rodzaj praktyk, tj. indywidualne, czy też obozowe, dają większą korzyść dla studjującej młodzieży.

Po przeprowadzeniu obszernej dyskusji komisja zajęła stanowisko, iż mimo odstąpienia w roku bieżącym od utworzenia na tutejszym terenie obozów przysposobienia przemysłowego, Komisja Rejonowa, jak i też wyłonione z niej sekcje obozowo-gospodarcza oraz programowa i opieki nad praktykantami (sekcja fachowa praktyk technicznych ukończyła swe zadania), winna przez cały czas trwania praktyk prowadzić swą działalność, celem koordynowania akcji praktyk wakacyjnych na terenie poszczególnych zakładów przemysłowych i otaczania młodzieży opieką w czasie odbywania praktyk.

Komisja uchwalila poatem zwrócić się do tych wszystkich firm, które nie pracują pełnego tygodnia, aby starały się zatrudniać praktykantów w międzyczasie przy różnego rodzaju remontach, czy innych czynnościach, oraz aby obliczają ich płace za wszystkie dniówki pracy w tygodniu według ustanowionych przez Komisję Rejonową stawek, wynoszących zł. 3, 4 i 5 dziennie, w zależności od typu uczelni.

Równocześnie polecono Biurowi Komisji ponowić interwencję u firm, które nie zgłosiły dotychczas praktyk oraz zwrócić się do przemysłu górniczego, zrzeszonego w Unii Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego w Katowicach o powiększenie, o ile możliwości, ilości dotychczas zaofiarowanych praktyk.

Rewelacyjne orzeczenia biegłych w procesie o nadużycia w Banku Zagłębia

W poniedziałek, w procesie o nadużycia na szkodę Banku Zagłębia złożyli swoje orzeczenia biegli inż. inż. Rudzki i Kwapiszewski, którzy szacowali cegielnię oskarżonego Wieczorka. Oświadczyli oni, że w 1930 roku cegielnia, jako obiekt przemysłowy przedstawiała wartość 150 tys. zł. jednak nie mogła ona istnieć w dalszym ciągu z powodu wyczerpania surowca do wyrobu cegły. Wieczorek prowadził cegielnię, ponieważ miał inne tereny w sąsiedztwie, z których czerpał glinę. Prowadzona cegielnia mogła być jednak za cenę dewastowania placu, któryby stracił całkowitą wartość.

Bez pomocy sąsiednich terenów cegielnia w 1930 roku nie mogła istnieć, a tem samem nie mogła być traktowana jako zakład przemysłowy, to też nadawała się tylko do likwidacji. Jako nieruchomości była wart wówczas 50 tys. zł., a obecnie wartość jej wynosi zaledwie 25 tys. zł.

Orzeczenie biegłych stanowi prawdzi-

Trup na boisku sportowym w Bobrownikach

16 bm. w Bobrownikach w czasie meczu w piłkę nożną wydarzył się tragiczny, nienotowany dotąd w historii piłkarstwa w Zagłębiu wypadek, którego ofiarą padł bramkarz, Stanisław Tobolik, lat 20, z D. K. S. Dobieszowice.

W pewnej chwili broniący ofiarnie swej bramki Tobolik rzucił się na ziennę, chcąc chwycić piłkę i w tym momencie został kopnięty w pierś tak niebezpiecznie, że zmarł na miejscu.

Mecz został oczywiście przerwany, a wśród sportowców wynikło zamieszanie. Na miejscu znalazła się policja, która przesłuchiwała szereg świadków, prowadząc dochodzenia. Wypadek ten wywołał przygnębienie w okolicy.

Teatr, Estrada i Ekran

Δ UROCZYSTOŚĆ JUBILEUSZOWA ŚL. SZKOŁY MUZYCZNEJ W KATOWICACH.

W czwartek, 20 bm. Śl. Szkoła Muzyczna w Katowicach pod dyr. prof. Stefana Słazaka obchodzić będzie uroczystości dziesięciolecia swego istnienia. Program uroczystości zapowiada: W czwartek, 20 bm. o godz. 9.40 uroczysta Msza św. w kościele Garnizonowym. Po nabożeństwie pochód i złożenie wienca u stóp pomnika Śl. Moniuszki. Wieczorem o g. 8-mej w Teatrze Polskim — akademja i jubileuszowy koncert popisywający uczniów, na którym zostanie wykonana po raz pierwszy „Symfonia Rybacka” — w składzie 40-tych uczniów, Śl. Słazaka. Zaproduktowane również zostaną przez uczniów klasy: A. Zaleskiej — Słazaka (fortepian), O. Ruppla — Z. Weininger (skrzypce) i S. Słazaka (śpiew solowy — kameralna). Na uroczystości powyższą, dyrekcja Śl. Szkoły Muz. wraz z całym gronem nauczycielskim zaprasza wszystkich znających i przyjaciół oraz całe społeczeństwo.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Bunt w Szanghaju”, ed. czwartki „Ahasver”. Casino: „Niewolnica z Mandalay”. Colosseum: „Nasze chłopcy marynarze”. Rialto: „Dobra mroźka”. Union: „Żywy zastaw”. Atlantic (Zawodzie): „Buntownik” i nadprogram.

SIEMIENOWICE. Apollo: samkięte. Kameralne: „Kapitan Whalan”.

MYSŁOWICE. Odeon: „Nasz chleb powszedni”. Helios: „Król Pausola” i „Bez honoru”.

CHORZÓW I. Apollo: „Bitwa” i „Karjera Amy Carser”. Colosseum: „Nowa pieśń” i „Ostanie z Golowlewych”.

RUDA. Apollo: „Dziewczyna z cegielni”.

CHROPAĆCÓW. Metropolis: Z powodu renowacji samkięte.

TARNOWSKIE GÓRY. Nowości: „Kuszenie szajana” i „Zagłada”.

LUBLINIEC. Apollo: od 13 bm. „Melodie cygańskie”.

RYBNIK. Pałac: „Sobowót królewski” i „Kurs tańca”. Apollo: „A. B. C. miłości”.

KOPALNIA EMA. Helios: „Noc miłości” i „Dołna tręwo”.

KNURÓW. Śląskie: „Sztandar wolności” i „Kool pazur”.

MIKOŁÓW. Adria: „Cesarzowa i ja” oraz „Czterech młodziaków”.

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Colosseum: „Córka generała Pankratowa” i „Dziewczyna z gór”.

NOWA WIEŚ. Europa: „Ję królewska mość” i „Don Kichot”.

SZARLEJ. Apollo: „Tajfun” i nadprogram.

RADZIONKÓW. Apollo: „Królewski kochanek” i „W niewoli dzungli”.

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Pożar nad Wolga”. Pałac: „Hrabia Monte Christo”. Casino: „Wróg we krwi”.

BEDZIN. Nowości: „42 ulica”. Apollo: „Wyprawa skarbow”.

CZELADZ. Czary: „Viva Villa”.

wą rewelację, a dla oskarżonego Wieczorka, który Bankowi Zagłębia dał na niej zabezpieczyć na 200 tys. zł., jest wielce niekorzystne. Wieczorek stara się bronić rozpaczliwie i wskazuje na zapasy gliny, znajdujące się pod budynkami. Mówi on, że budynki i maszyny można by przenieść do gliniaków i ozerpać glinę z własnego terenu. Twierdzenie to zbliżają rzeczoznawcy, wskazując na koszt przeniesienia i nieopłacalność.

Stwierdził on również, że produkcja mogła wynieść maksimum 1.500.000 sztuk rocznie, a nie 3 miliony jak twierdzi Wieczorek.

Biegły Kieles Kranz, mówiąc o zadłużeniu Jagiellowicz, wydał nieprzychylną dla oskarżonego orzeczenie, stwierdzając, że przy podejmowaniu pożyczek, korzystał z konta swego brata. Zeznania rzeczoznawców trwają nadal.

O miejską komisję rewizyjną w Sosnowcu

Ciekawe i słuszne wnioski radnych

Na poniedziałkowym posiedzeniu rady miejskiej w Sosnowcu, radni zgłosili dwa dość ciekawe wnioski, które przytaczamy:

„Robotnicy zatrudnieni na robotach miejskich, pracują po 3 dni w tygodniu i otrzymują na dniówkę tylko po 2,80 zł., kiedy na robotach prowadzonych przez Fundusz Pracy przy regulacji rzeki Czarnej Przemszy, robotnicy zarabiają po 3,30 zł. na dniówkę. Radni uważają, że zapłata 3,30 zł. za dniówkę, jest niewystarczająca, lecz to, co płaci robotnikom zarząd miasta Sosnowca i to przy zatrudnieniu 3 dni w tygodniu zupełnie nie wystarcza na wyżywienie rodziny robotniczej, wobec czego radni wnoszą o uchwalenie następującego wniosku: Rada Miejska miasta Sosnowca wzywa Magistrat do wprowadzenia na robotach miejskich pełnego tygodnia pracy i ustalenia dniówki robotniczej do wysokości dniówki przeciętnej, obowiązującej w miejscowym przemyśle górniczym i hutniczym”.

Drugi wniosek brzmi: Rada Miejska m. Sosnowca dokonała 20 grudnia 1934 roku wyborów Zarządu Miejskiego. Od tego czasu upły-

wa już pół roku i dotąd Rada nie wybrała Komisji Rewizyjnej, która powinna zbadać długoletnią gospodarkę komisaryczną. W miesiącu czerwcu r. b., zgodnie z regulaminem Rady Miejskiej, Komisja Rewizyjna winna zbadać sprawozdanie z wykonania budżetu miasta za rok 1934-35, natomiast dotąd Rada Miejska jeszcze nie uchwaliła regulaminu i nie dokonała wyborów Komisji Rewizyjnej. Na pierwszym posiedzeniu Rady Miejskiej w miesiącach lutym i marcu r. b. radni zgłosili cały szereg wniosków w sprawie opracowania planu robót miejskich, celem zatrudnienia bezrobotnych, ustalania wysokości plac na robotach miejskich, oraz w sprawie zaopatrzenia bezrobotnych w żywność. Do dnia dzisiejszego, tj. do 17 czerwca r. b. wnioski te nie były przedmiotem obrad Komisji Radzieckich, ani Rady Miejskiej. Radni zapytują: 1) Kiedy Pan Prezydent ma zamiar powołać do życia Radziecką Komisję Rewizyjną. 2) Kiedy znajdą się na porządku dziennym Rady Miejskiej wnioski zgłoszone na Radzie w lutym i marcu r. b.

Śmierć służącej w Oświęcimiu

wskutek niedbałości gospodarza

U niejakiemu Izaaka Reitera w Oświęcimiu zatrudniona była w charakterze służącej niejaka Ewa Balon, lat 41.

14 czerwca otrzymała polecenie, aby zaniósła do piwnicy garnki. Kiedy służąca, schodząc do piwnicy, znalazła się na 7-mym stopniu, stopień załamał się, gdyż drewniane schody były już na pół przegniłe, a nieszczęśliwa spadła na kamienną posadzkę piwnicy i poniosła śmierć na miejscu.

Niedbałość gospodarza domu, który

goni tylko za wyciągnięciem jak największych zysków ze swego domu, stała się powodem śmierci służącej.

Władze powinny tu energicznie wkrączyć i przykrotnie ukarać niedbałego gospodarza, który lekceważył sobie cudze życie, rodzina zaś powinna zaskarżyć gospodarza o odszkodowanie, któreby było nauką dla wszystkich innych podobnych kamieniczników, którzy pieniądź więcej cenią, niż życie bliźniego. (na)

Kronika Śląska

— UMYSŁOWO CHORY WYŁAMAŁ KRA- TY I ZBIEGŁ. W dniu 16 bm. wyłamał się ze szpitala Miejskiego w Chorzowie umysłowo-upośledzony, Alfred Smielorz z Chorzowa. Chory przebywał w jednym z oddziałów, gdzie jednak zdołał wyrwać kraty i zbiec w stroju szpitalnym. Dopiero w Katowicach-Zagłęziu udało się Smielorza przytrzymać i odstawić pomownie do lecznicy.

— ŚMIERĆ NA KOPALNI. W dniu 16 bm., w podziemiach kopalni św. Jacka w Chorzowie, na jednym z filarów zajęty był 21-letni Emil Piesior z Chorzowa. W pewnej chwili robotnik zbliżył się za bardzo do nadjeżdżającej lokomotywy, która przyniosła go do szpitala. Piesior został bardzo ciężko pokaleczony, to też przewieziono go do lecznicy Brackiej, gdzie wkrótce zmarł.

— POŻAR DOMU W RYBNICKIM. W nocy z 15 na 16 bm. powstał z dotychczas nieustalonych przyczyn pożar w domu mieszkalnym, Jakuba Foltyna w Baranowicach. Ogień zniszczył jedynie dach domu, ponieważ, dzięki szybkiej i ofiarnej akcji domowników zdołano ogień stłumić w zarodku. (r)

— KARAMBOL. Na zakręcie szosy w Stannowicach, pow. Rybnik, zderzył się samochód osobowy Śl. 3774 z jednokonną furmanką, Pawła Gnochora z Przegedy. Przyczyną jednak szczęśliwym zbiegiem okoliczności, nikt nie odniósł szwanku. (r)

— ZEBRANIE RZEMIESLNICZE. Z inicjatywy Izby Rzemieślniczej w Katowicach odbyło się posiedzenie przedstawicieli rzemiosła katowickiego, celem zajęcia stanowiska, wobec projektu Związku Izby Rzemieślniczych, w sprawie reformy podatku dochodowego. Posiedzeniu przewodniczył członek zarządu Izby, p. Kulawik. Zebrani wypowiedzieli się za projektem Związku. Poza tym załatwiono sprawy t. zw. norm średniej dochodowości.

— ODZNACZENIA DLA RZEMIESLNIKÓW I ROBOTNIKÓW. W środę o godz. 12-tej w gmachu Województwa nastąpi wręczenie odznaczeń, nadanych przez p. ministra Przemysłu i Handlu 19 rzemieślnikom ze Śląska za 25-letnią wydajną pracę w rzemiośle. — Tegóż dnia o godz. 12,30 w gmachu Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych odbędzie się dekoracja 62 robotników odznaczeniami, nadanymi przez p. ministra Przemysłu i Handlu za

25-letnią owocną pracę w przemyśle przetwórczym.

— ZEBRANIE PATRONATU NAD WIĘ- NIAMI W KATOWICACH. Dnia 24 bm. o godz. 18 odbędzie się w Katowicach w gmachu Sądu Apelacyjnego przy placu Wolności ważne roczne zebranie Patronatu nad więźniami. Na zebranie to zaprasza się wszystkich członków Patronatu.

— POWRÓT REEMIGRANTÓW. Przez punkt graniczny w Łagiewnikach, w pow. świętochłowickim, wróciło w niedzielę do kraju 12 reemigrantów polskich z Argentyny. Stracili oni tam zajęcia, to też zmuszeni byli do wyjazdu do Polski. Reemigranci rozjechali się następnie do stron rodzinnych.

Deichsel redukuje

W ub. sobotę na murach fabryki In 1 drutu Deichsel w Sosnowcu pojawiło się ogłoszenie zarządu, że z dniem 1 lipca br. fabryka wysyła na urlop turnusowy nową partię robotników. W liczbie kilkudziesięciu. Poza tem fabryka zapowiada redukcję 50 robotników, nie podając powodu redukcji. Zarząd fabryki nie uważał za stosowne zawiadomić o tem związków zawodowych, ani też inspektora pracy. Związek Zawodowy zwrócił się do inspektora pracy z protestem i prośbą o zwołanie wspólnej konferencji, celem niedopuszczenia do redukcji, oraz unormowania sprawy urlopów turnusowych.

Krwawe porachunki koleżeńskie

W ub. niedzielę na plaży w Jęzorze doszło do krwawego zajścia, którego ofiarą padł 25-letni Abram Gryzgrzyn z Sosnowca (1 Maja 30), znany przestępca. Gryzgrzyn, który widocznie miał jakieś dawne porachunki z kolegami, padł ofiarą zemsty. Został on tak silnie pokłuty nożami, że przewieziony do szpitala w Sosnowcu, walczył ze śmiercią. Ma on 7 niebezpiecznych ran. Sprawców nie zdołano zatrzymać, a nawet ranny śmiertelnie Gryzgrzyn nie jest w stanie podać nazwisk.

Krwawa zabawa w Olkuskiem

We wsi Mostek w Olkuskiem, w czasie zabawy weselnej u niejakiemu Żaby dokonano strasznej zbrodni, pod wpływem wódki.

W zabawie brał udział m. in. 18-letni Bolesław Olewiński i 22-letni Jan Skowron. W czasie tańca między wymienionymi doszło do kłótni, przyczem w pewnej chwili Olewiński wyjął bagnet i pchnął nim Skowrona w serce. Skowron padł trupem na miejscu. Młodościanego mordercę osadzono w więzieniu, a Sąd Okr. w Sosnowcu skazał go na 4 lata więzienia.

Likwidacja kasy zapomogowej na kop „Jakób”

Na kop. „Jakób” w Niemcach odbyło się ogólne zebranie robotników — członków Kasy Samopomocy, którego celem było omówienie dalszych losów Kasy. Przewodniczył zastępca inspektora pracy, inżynier Zwoliński, przyczem w zebraniu wzięło udział 170 członków Kasy. Po przemówieniach zebrani podjęli uchwałę likwidacji Kasy i w tym celu wybrano Komitet Likwidacyjny w składzie 11 osób, któremu polecono wraz z zarządem Kasy, opracować i na następnym zebraniu przedstawić projekt likwidacji.

Ośrodki zdrowia w Kieleckiem

Dn. 16 bm. odbyło się otwarcie i poświęcenie 3 nowych ekspozytur ośrodków zdrowia olkuskiego T-wa przeciwgruźliczego, mianowicie: w Bolesławiu, Ogrodzieńcu i Wolbromiu. Poświęcenia dokonali miejscowi proboszczowie, symboliczne zaś wstęgi przeciął starosta Głiszczyński. — W uroczystościach wzięli udział: delegatka Min. Opieki Społecznej dr. Rasiówna, naczelnik wydziału zdrowia urzędu wojewódzkiego w Kielcach dr. Dzielwski, przedstawiciele miejsc. władz państwowych i samorządowych, lekarz oraz ludność miejscowa.

Filja „Kulparkowa” na cmentarzu

Wielkie rozgoryczenie wywołało w Jarosławiu postępowanie bogatego kupca Mozesa Glicka, który swego syna Bernarda, zamiast umieścić w zakładzie dla umysłowo-chorych, oddał go pod „opiekę” Wolfowi Bierowi, który posiada już u siebie małą filię „Kulparkową”.

Bernard Glick, absolwent wyższej akademji handlowej w Wiedniu, niezwykle uzdolniony, w czasie dalszych studiów we Włoszech, specjalizując się w handlu zamorskim, bezpośrednio przed promocją na doktora dostał pomieszania zmysłów. Ociec, jako jego opiekun, pozwalał umysłowo choremu synowi waleśać się po ulicach bez opieki. Dopiero wskutek energicznych protestów opinii publicznej, Glick wyjechał z synem do Przemyśla, gdzie lekarze polecieli umieścić chorego w Sanatorium we Lwowie, ponieważ zachodzi ewentualna możliwość wyleczenia. Zamiast do sanatorium, ojciec odwoził go do Pelkiń, pod opiekę tamt. grabarza. Nadmienić należy, że Glick posiada 3 kamienice, a nadto syn posiada znaczną schedę po zmarłej matce.

Wiadomość o umieszczeniu młodego Glicka na cmentarzu wywołała w mieście wielkie wrażenie, a opinia publiczna domaga się od miarodajnych czynników energicznego zajęcia się tą sprawą. (tl)

Kronika Beskidzka

REPERTUAR KIN:

BIELSKO. Rialto: „Złodził serce”. Apollo: „Władcy w Liban”.

BIALA. Mielskie: „Włoszka parada”.

— TRAGICZNA KAPIEŁ JUNAKA W SO- LE. Sporek Jan, junak Ochotniczej Drużyny Robotniczej, lat 22, zatrudniony przy budowie pory wodnej w Porąbce, uzyskał przepustkę na wyjazd do domu, przedtem jednakże udał się z dwoma kolegami nad Solę, aby wykopać się. W czasie kąpiei Sporek natrafił na głębie pełną wirów i utonął w oczach kolegow. Oddziały wojskowe i O. D. R. zarządziły natychmiast poszukiwanie zwłok, jednakże wszelkie wysiłki okazały się bezskuteczne. Zwłoki nieszczęśliwego junaka zostały dopiero w 2 dni potem wyrzucone na mierznię. (na)

— ŁADNY POSŁANIEC Z GRZECZNOŚCI. Pudełko Małgorzata z Bielska zgłosiła w Komisjacie P. P., że powierzyła niejakiemu Czadekowi z Komorowie kwotę zł. 42 na zakup wyrobów tytoniowych. Czadek jednakże więcej do niej nie wrócił i pieniądze sobie przywłaszczył.

— „UBRAŁ GO”. Czech Jerzy z Kamienicy zgłosił na Komisjacie P. P., że w lutym b. r. wypożyczył niejakiemu Karolowi Rojkowi z Kamienicy jedno ubranie męskie, wartości 120 zł., które Rojek nietylko, że nie zwrócił właścicielowi, ale sprzedał, a pieniądze uzyskane za nie przywłaszczył sobie. (na)

— POŻAR W MESZNEJ. W zabudowaniach Julji Hoffman wybuchł pożar, który strawił do- szczerźnie dom kryty papą. Ochotnicza Straż Pożarna z Bystrzy pożar zlokalizowała. Przyczyną pożaru prawdopodobnie wadliwa budowa ko- miny. Straty wynoszą około 1.500 zł. (na)

Przesadne malowanie się jest szkodliwe dla skóry

— mówi specjalista

Co należy czynić

Dziwnem doprawdy to się wydaje, lecz nauka dowiodła, że lata ustawicznego malowania się nadszają znaki czasu na twarz. Jest to zgubne dla naturalnego piękna dziewczęcej cery. Ale, przez zwykłe przywrócenie skórze żywotnego składnika młodości, nazwanego „Biocel”, cera nabiera świeżości, jasności i piękna.

Ten cenny „Biocel” jest wyciągiem z młodych zwierząt, otrzymanym specjalnym sposobem przez Prof. Stejskal z Uniwersytetu Wiedeńskiego. Jest on obecnie zawarty w Kremie Tokalon, koloru różowego, spreparowanym według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu



Jest on wybielający, ściągający i wzmacniający. W ten sposób najgorzej wyglądająca, zniszczona przez malowanie skóra i zwiędła cera, nabierają zadziwiającego piękna. Szczęśliwy wynik gwarantowany. lub zwrot pieniędzy.

Tokalon. Stosowany wieczorem odżywia i odmładza tkanki i ściaga zwiotczałe mięśnie twarzy podczas snu. Rano zaś należy używać kremu Tokalon koloru białego (nie tłustego).

UWAGA P.P. KRAWCY!

Na miesiąc lipiec i sierpień 1935 r. projektuje Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy

KURSY KROJU MĘSKIEGO I DAMSKIEGO.

w Katowicach, Mysłowicach, Nowej Wsi, Rybniku, Mikołowie, Pszczynie i w Tarnowskich Górach. — Na kursy przyjmuje się mistrzów i czeladników krawieckich. Po zakończeniu kursów, odbędzie się egzamin, po czym wydawane będą odpowiednie zaświadczenia ukończenia kursu z notami. — Zamiejscowi korystają ze zniżki kolejowej, wynoszącej 75 proc. — Ze zgłoszeniami należy się spieszyć, gdyż z powodu niskiej opłaty, spodziewany jest liczny napływ kandydatów. Zgłoszenia przyjmuje i wyczerpujących informacji udziela Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach, ul. Krasieńskiego nr. 3, gmach Śląskich Technicznych Zakł. Naukowych, pokój nr. 15, tel. 335-37. Godziny urzędowe od 8-mej do 15-tej, w soboty od 8-mej do 13 min. 30.

DRUKI

wszelkiego rodzaju
wykonują tania

Śląskie Zakł. Graf. i Wyd.
„POLONIA” S. A.

LOS

10000000

WSZYSTCY GRAJĄ W SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE

EUG. KORZUSZARZA

KATOWICE, DYREKCYJNA 10

MIKOŁÓW Rynek 12 MYSŁOWICE Pszczyna
Będziny SIEMIANOWICE Bytomsko 3 RYBNIK Sobieski 3
BIŁSKA BIELSKA 10 Katowice 11

gdzie znowu padły wygrane 100 000

Pamiętajcie, że u KORZUSZARZA

padają stale większe wygrane.

KORZUSZARZ wzbogaca swoich graczy!

Zamówienia listowne załatwiamy odwrotną pocztą.

Konto P. K. O. 303 868

Ogłaszaj się tylko w Polonii

Sport

Reprezentacja piłkarska gra dziś w Świętochłowicach

Dziś, o godz. 18 na stadionie w Świętochłowicach piłkarstwo Śląskie będzie miało atrakcyjną imprezę sportową o charakterze międzynarodowym.

Jak już donosiliśmy, Śląski OZPN gości w sobie reprezentację Budapesztu, która z przedstawicielami Węgierskiego Związku Piłki Nożnej w osobach pp. Herzoga i Faragi, przyjeżdża do Polski w następującym składzie: Bramkarz — Vagy (Kispest); obrona — Vago (Booskay), Miklosi (Somogy); pomoc — Havas (Kispest), Saros (Phöbus), Somlay (Kispest), Palotas (Booskay); atak — Röck (Budai), Sztanosik (Budai), Nemes (Kispest), Lyka (Budai), Sereny (Kispest) i Markos (Booskay).

Jak widzimy, reprezentacja Budapesztu jest nietylko silna, ale zademonstruje naperwmo ładną grę.

Bramkarz Vagy jest nową wschodzącą gwiazdą, a Vago w obronie występował już parokrotnie w koszulce reprezentacyjnej. W pomocy obok internacjonalisty Palotasa, Havasa i Sarosa są piłkarzami klasowymi. Atak kierowany będzie przez Nemesa, który miał już możność wykazania swych umiejętności w listopadzie w Paryżu, gdzie drużyna reprezentacji Budapesztu pokonała pewnie reprezentację miejscową 5:1.

Tak doborowy młody zespół reprezentacji Budapesztu, których zawodnicy nie przekraczają lat 25, dają zwolennikom sportu Śląskiego pełną gwarancję do zobaczenia atrakcyjnego meczu.

Skład reprezentacji Śląska podaliśmy już do wiadomości. Śląski O. Z. P. N. przed definitywnym zakontraktowaniem reprezentacji Budapesztu do Katowic, poczynił starania w Lidze Pol. Zw. Piłki Nożnej o oddanie graczy „Ruchu” do dyspozycji okręgu. Prośba ta ze względu na prestiż piłkarstwa polskiego została przychylnie załatwiona tak, że przez wstawienie graczy mistrza Polski „Ruchu” została reprezentacja Śląska znacznie wzmożona.

Jako przedmecz powyższych zawodów poprzedzą drużyny juniorów KS „Śląsk” — Świętochłowice — Tow. Sp. „Naprzód” Lipiny.

Przedprzedaż biletów na zawody reprezentacyjne Budapeszt — Śląsk: w Chorzowie

miasto: firma „Ebeco”, ul. Wolności; w Świętochłowicach: p. Szendzielorz, mistrz krawiecki, ul. Wolności 20 i w Lipinach: Drogeria Kosznicke Antoni, ul. Marszałka Piłsudskiego.

Węgrzy, jak wiadomo, w ub. niedzielę zremisowali w Warszawie.

„Przegląd Sportowy” pisze: że... nie trzeba tańc, że przeciwnik mocno zawodził nasze oczekiwania. O obiecującym narybku w drużynie gości nie było prawie że mowy, wręcz przeciwnie — możnaby raczej powiedzieć, że zespół madziarski został skłonięty z wysiłonych graczy słabych drużyn, którym w nagrodę „za wierną służbę” dla węgierskiej piłki nożnej podarowano podróż na cykl meczów zagranicznych.

Atuty Węgrów w stosunku do Polaków można ustalić bez trudu: nieco lepsza, a w każdym razie równiejsza kondycja fizyczna, pewna przewaga w szybkości, a przedewszystkiem przewaga w kryciu przeciwnika — oto wszystko.

Zespół polski odpowiedział na te walory przedewszystkiem większą ambicją, potem lepszą dyspozycją strzałową i pracowitością.

Węgrzy nie wysilali się zbyt — to prawda. Grali zwłaszcza początkowo, jakby nieco nonszatancko, ale umieli stanowczo zbyt mało, aby sobie na to z czystym sercem pozwolić.

Pozatem — obok zagrań idących po linii upłynienia akcji i szybkiego zdobywania terenu Madziarzy marnotrawili moc czasu i siły na ustawiczne windowanie piłki do góry, notabene windowanie nie mające nic wspólnego z t. zw. grą półgórną, czy nawet górną.

Zobaczmy jak dziś spiszą się nasi piłkarze?

Niedzielne wyścigi konne w Katowicach

W siódmym dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie — rozegrano siedem gonitw.

Gonitwom przewodniczył prezes St. hr. Korzbok-Lęcki. W pierwszej płaskiej 2.100 mtr. wygrał King of Song St. hr. Korzbok-Lęckiego pod chl. Kowalczykiem w 2,18 m. 2) Kalif, A. Tuńskiego. 3) Traglast, st. „Bończa”. 4) Irtum, M. Orecka. Tot. zw. 49 zł. m. 13 i 15 zł. za 10 zł.

W drugiej z płotami 2.800 mtr. wygrał faworyt Hiermes II, A. Jaroszewskiego pod j. Kurowskim w 3,23 m. 2) Jazda II, por. Rybińskiego. 3) Dorotka, D. Czechelskiego. Tot. zw. 13 zł. za 10 zł.

W trzeciej płaskiej 1.800 mtr. przy 8 koniach faworyci awedli — wygrał Ay, ay, ay, Ign. hr. Mielżyńskiego pod j. Koniecznym w 1,59 min. 2) Lakme, st. „Zyg-

mont”. 3) Bimula, St. hr. Korzbok-Lęckiego. 4) Obar, L. J. bar. Kronenberga. 5) Batahanka, A. Tuńskiego. 6) Ntka, st. „Bończa”. 7) Sekunda, T. Seidla — Orzywacz został na starcie. Tot. zw. 21 zł. m. 12, 12 i 13 zł. za 10 zł.

W czwartej z płotami 2.400 mtr. wygrał Jąbwo Lubar, rtm. W. Bobińskiego pod j. Wojtkowiakiem w 2,54 min. 2) Fligro II, J. Wołoszowa. 3) Józefina Baecker, Gr. Ofic. 8 p. Ulanów. Tot. zw. 13 zł. za 10 zł.

W piątej płaskiej 1.800 mtr. wygrała Sobótka II, Ign. hr. Mielżyńskiego pod j. Tucholka w 1,58 i pół min. 2) Dola III, J. Pawłowskiego. 3) Isola Bella, st. „Zygmont”. 4) Adria, K. Świętochłowskiego. 5) Orlik, St. hr. Korzbok-Lęckiego. Tot. zw. 45 zł. m. 11 i 11 zł. za 10 zł.

W szóstej z przeszkodami 4.000 mtr. wygrała Emocja por. Rościszewskiego pod j. Kurowskim w 5,19 min. 2) Igraszak III, rtm. W. Bobińskiego. Tot. zw. 14 zł. za 10 zł.

W ostatniej płaskiej 1.800 mtr. wygrała niespodziewanie Płosek, Ign. hr. Mielżyńskiego pod j. Koniecznym w 2 min. 2) Jąworytka Elka, K. Świętochłowskiego. 3) Głogol, T. Seidla. 4) Dzierlatka, st. „Bończa”. 5) Irish Maid, st. „Zygmont”. Tot. zw. 30 zł. m. 11 i 11 zł. za 10 zł.

Następne wyścigi odbędą się w dniach 20, 23, 20 i 30 czerwca, 4, 7, 14, 18 i 21 lipca r. b.

Najbliższe mecze o mistrzostwo ligi państwowej

W najbliższą niedzielę liga państwowa kontynuować będzie znów dalsze rozgrywki o mistrzostwo. W dniu 23 bm. odbędą się 5 spotkań: Polonia — Cracovia, Wisła — Warta, Pogoń — Warszawianka, oraz w dniu 29 bm. Legia — Śląsk, Garbarnia — Ruch.

Bieg kolarski dokoła Polski nie dojdzie do skutku

Jak się dowiadujemy, tegoroczny bieg dokoła Polski nie dojdzie już z całą pewnością do skutku. Bardzo wątpliwe jest również zrealizowanie wyścigu do morza, który według programu miał się odbyć 26 b. m.

Możliwe jest natomiast opóźnienie tego wyścigu do połowy lipca, ponieważ terminy zwolniły się po skróceniu biegu dokoła Polski.

Fick zakończył turniej po Europie

W Paryżu odbył się wczoraj ostatni start pływaka amerykańskiego Ficka. W pływaniu na 100 m. stylem dowolnym przybył on do mety w czasie 58,6 sek., bijąc lekko swych przeciwników, z których na drugim miejscu uplasował się Diener (Francja) w słabym czasie 1,02 min.

SPORT NA ŚLASKU

ZAWODY W KOSZYKÓWCE O MISTRZOSTWO ŚLASKA.

W obecności przedstawicieli władz Zarządu i Wydziału Gier i Dyscypliny Okręgu Śląskiego i Podokręgu Tarnogórskiego Śląskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych odbyły się onegdaj na boisku Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Tarnowskich Górach rozgrywki półfinałowe w koszykówkę o mistrzostwo Śląska. Do zawodów stanęły drużyny mistrzowskie Podokręgu Przemysłowego P.Z.P. Nowy Bytom, Dzielnicy Śląska Sokół Katowice, Tow. Gimn. Sokół Ruda i Podokręgu Tarn. Góry KS. Strzelec Tarn. Góry.

Wyniki zawodów są następujące:

K. S. Strzelec — Sokół Ruda — 31:20.
P. Z. P. Nowy Bytom — Sokół — 34:2.
K. S. Strzelec — P. Z. P. — 18:33.

Sędziował bardzo dobrze p. Szymański z Katowic. Zawody wykazały wysoki poziom wszystkich drużyn. Najciekawszą grą był o spotkanie dotychczasowego mistrza Śląskiego P. Z. P. Nowy Bytom z drużyną KS. Strzelec, Tarnowskie Góry, która okazała się, jako silny konkurent do tytułu mistrza Okręgu Śląskiego; drużynę tę, mającą w pierwszej połowie gry lekką przewagę nad swym przeciwnikiem, prześladowało w drugiej połowie niepowodzenie, gdyż liczne dobre rzuty na kosz chybiły. Publiczność oklaskiwała każdy zdobyty kosz. Frekwencja publiczności stosunkowo słaba.

Druż. P.Z.P. przez zwycięstwo w powyższych zawodach grupowych zakwalifikowała się do zawodów międzyokręgowych.

K. S. ODRA MIASTECZKO — K. S. POLONIA LUBLINIEC 2:6.

Przy dopisującej pogodzie, odbyły się na boisku KS. Odra Miasteczko powyższe zawody, z których miejscowa drużyna wyszła zwycięsko, pokonując gości w stosunku 6:2. Powyższe zawody przyciągnęły za sobą na boisko liczne rzesze miejscowego społeczeństwa, które były świadkiem ładnej gry. Druż. KS. Odra wystąpiła do zawodów w zupełnie zmienionym składzie. Obecne ustawienie drużyny rokuje Odrze powodzenie, i należy się spodziewać, że Klub ten zyska przez to jeszcze więcej zwolenników.

Przedmeczem pow. zawodów odbyło się spotkanie druż. młodz. K. S. Odra Miasteczko, z silną druż. młodz. K. S. Strzelec Kalety, które zakończyło się wynikiem remisowym 3:3.

Ustawa

ZAKOPANE „BRISTOL”, największy hotel-pensjonat wspaniale położony. Wszystkie pokoje z słonecznymi balkonami i pięknym widokiem na Tatry. Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia polsko-francuska. Ceny na lato 40 proc. niższe. 951

Sprzedaje

OKAZJA! Nowoczesna syplania w dobrym stanie tania do sprzedania. Wiadomość: Zygmunt Hollender. — Katowice, Francuska 10 w podwórzu. 2559 d

PIANINO krzyżowe, prawie nowe sprzedam tania byle zaraz. Katowice, Kilińskiego 22, m. 1. 2569 d

NOWY domek w Ochojcu, ul. Murckowska nr. 2 do sprzedania. 2562 d

KAMIENICA z restauracją w dobrym położeniu w Chorzowie od właściciela do sprzedania. Oferty „Polonia” pod „Realność”.

Ścianka i Wychow.

WYUCZAM gruntownie tania języka niemieckiego. Oferty „Polonia” Chorzów pod „Nauka”.

Repertuar Kinoteatrów

od 18 VI 1935

KINO CAPITOL
ulica Plebiscytowa 3

KINO CASINO
Poprzeczna 17/19

KINO COLOSSEUM
3 Maja 7

KINO RIALTO
św. Jana 24

KINO UNION
3 Maja 25

KINO DEBINA
Dab

Bunt w Szanghaju — Filip i Flap

NIEWOLNICA Z MANDALAY
Kay Francis, Ricardo Cortez i Oland

NASZE CHŁOPCY MARYNARZE

DOBRA WRÓŻKA

ŻYWY ZASTAW
Shirley Temple

Mieszkania

MIESZKANIA 3-4 pokojowego poszukuje, telefon 331-55. 2566 d

Kosze

OFICEROWIE rezerwy! Mundury, czapki, pasy, dystynkcje, najtaniej: Censor, Kraków. — Szewska 18. Żądać cennikowi! 672

ZA DŁUGI żony mej Agnieszki z domu Wieczorek nie odpowiadam. Stefan Komor Wlk. Hajduki.

WAPNO

budowlane, I-go gatunku, wyskopcentowane, nielasowane. Wapienniki „Brynica”. Cześć, ul. Miłowska. 2107 d

MASZYNY do pisania wszelkie systemy tania sprzedam. Katowice. Stawowa 3 „Remont”.

SINGERA maszyny do szycia, okazjnie najtaniej sprzedaje: Katowice, Gliwicka 24 a.

SINGERA mereżkarki, okretki, plisówki, dziurkarki, okazjnie nabadzisz: Katowice, Gliwicka 24 a. 850

PIEGL żółte plamy usuwa pod gwarancją „Axela” — krem; słoik 2 zł., mydło 1 zł. W drogeriach, perfumeriach, aptekach. 690

MIESIĘCZNY ABONAMENT POLONII z dostawą do domu przez agentów **zł. 3.-** z dostawą przez pocztę **zł. 3.-** przy zamówieniu w urzędzie pocztowym **zł. 3.-**

OGŁOSZENIA zwykłe po 25 gr. za 1 wiersz milimetry przy 10 szpaltowym układzie. OGŁOSZENIA TEKSTOWE po **zł. 1.-** za wiersz milimetr. Jednoszpaltowy przy 4 szpaltowym układzie. OGŁOSZENIA NA 1 i ostatniej stronie o 20%, KOLOROWE o 50% drożej. OGŁOSZENIA DROBNE 20 gr. słowo

Wielka misja sowiecka w Berlinie

Wzmożone obroty handlowe Niemiec z Sowietami

Berlin, 17. 6. Tel. wł.

W najbliższych dniach przybyć ma do Berlina 100 rzeczoznawców sowieckich, którzy wraz z przedstawicielstwem Sowietów dokonać mają rozdziału zamówień dla niemieckiego przemysłu. Rząd niemiecki został zawiadomiony, że komisja rzeczoznawców składa się wyłącznie z inżynierów fachowców, co dowodzi, iż Bolszewicy przywiązują obecnie główną wagę do strony technicznej i solidnego wykonania.

Zamówienia sowieckie w Niemczech wynoszą około 200 milionów rubli. Równocześnie Niemcy zobowiązały się przyjąć eksport sowiecki na sumę około 150 milj. rubli. Nawet obciążenie sowieckich dowodów, iż kilkakrotnie ograniczenia importowe Sowietów, wywołały w Rosji prawdziwy głód maszyn i wyrobów przemysłowych. Rząd niemiecki oczekuje wyrównania bilansu handlowego w obrotach z Sowietami. Pierwszy kwartał 1935 r. zamknięty został bowiem w handlu niemiecko - sowieckim ujemnym saldem dla Niemiec w sumie 16 milionów rubli.

Berlin, 17. 6. (PAT)

Od kilku dni bawi w Berlinie grupa inżynierów i techników sowieckich, wy-

stanych przez sowiecką fabrykę samochodów Mołotów (Gorkij) koło Niżnego Nowgorodu. Jak informuje prasa niemiecka, delegacja sowiecka pozostanie przez

dłuższy czas w Niemczech dla zapoznania się z najnowszymi zdobyczami i udoskonaleniami technicznymi niemieckiego przemysłu samochodowego.

Zdenerwowanie walutowe w Gdańsku

Wizyta Schachta nic nie dała

Warszawa, 17. 6. Tel. wł.

W kołach finansowo - gospodarczych oraz wśród ludności gdańskiej utrzymuje się, jak podaje agencja Press, nastrój zdenerwowania walutowego, i nie osłabia obawa o los guldena. Nadzieje pewnych kół gdańskich, że pobyt w Gdańsku prezesa Banku Rzeszy d-ra Schachta, oraz jego wystąpienia publiczne wywrą wpływ uspokajający, w znacznym stopniu zmalały.

Ucieczka od guldena trwa w dalszym ciągu. Ludność poszukuje obcych walut, głównie złotego polskiego. Speculacja na wybrzeżu przybrała ogromne rozmiary. Władze gdańskie przygotowują nowe przepisy dewizowe, które uwzględnią życzenia sfer gospodarczych w kierunku rozluźnienia obecnych rygorów.

Hitlerowcy mają prawo do błędów

jak oświadczył Goebbels

Berlin, 17. 6. PAT.

Minister propagandy Rzeszy, dr. Goebbels, przemawiając na zgromadzeniu narodowo - socjalistycznym w Harburgu, w ostrych słowach wystąpił przeciwko kołom niezadowolonych.

Mam odwagę — oświadczył minister — przyznać się nie tylko do naszych sukcesów, lecz i do błędów. Młody reżim narodowo - socjalistyczny, który, obok licznych sukcesów w polityce wewnętrz-

nej, wykazał się również może zdobyciem suwerenności narodowej, ma prawo do popełnienia także błędów.

Następnie minister uzasadniał z naciskiem konieczność utrzymania, obok armii, jako siły obromej nazewnącej, również partii narodowo - socjalistycznej, mającej ochronić naród przed wojną domową (!).

Armia i partia tworzą 2 filary, na których opiera się państwo narodowo - socjalistyczne.

Japończycy zajmują Chiny północne

by uniknąć... wojny

Tientsin, 17. 6. Tel. wł.

W nocy z soboty na niedzielę wojska japońskie obsadziły chińską linię telegraficzną - telefoniczną Tientsin - Szanhaiwan. Wszystkie załączone na tej linii urzędy telegraficzne - telefoniczne zostały wzięte pod nadzór japoński. Poza tym wojska japońskie zajęły w Chinach północnych wszystkie stacje radiowe, zrywając wszelką komunikację między prowincjami północnymi a Nankinem.

Dalej donoszą, że na zlecenie japońskiego ministerstwa wojny japońskie oddziały lotnicze wysłane zostały do Kalganu, gdzie japońska misja wojskowa podjęła z władzami chińskimi pertraktacje w sprawie częściowej ewakuacji prowincji Czahar, „celem uniknięcia walk między wojskami chińskimi i japońskimi”. Od poniedziałku rozpoczął się naładunek wojsk japońskich na prowincję Czahar. Najlichniesze transporty wojsk ja-

pońskich skierowane są do tych okęgów, które nie zostały jeszcze przez wojska chińskie ewakuowane.

Pekin, 17. 6. Tel. wł.

Sztab generalny japoński postanowił od poniedziałku traktować armię chińską z Czaharu jako „bandę rozbójników”. Zdaniem sztabu generalnego japońskiego, naruszyła ona rozejm.

Jakkolwiek koła oficjalne chińskie twierdzą, że sprawa zajęć Czaharu została już załatwiona, władze japońskie z naciskiem podkreślają, że niema w tej sprawie żadnego ogólnego porozumienia.

Pekin, 17. 6. Tel. wł.

General japoński Dihara oświadczył: „Sprawa zatargu wywołanego przez incydenty w Czahar, jest nadal palącą. Chińczycy dotychczas zastosowali się do wyrażonych im ustnie życzeń, a my chcemy czegoś więcej”.

Pogłoski, jakoby na podstawie porozumienia chińsko-japońskiego został utworzony niezależny rząd dla Chin północnych, nie odpowiadają prawdzie.

Dekrety oszczędnościowe we Francji

Paryż, 17. 6. (PAT)

Na wtorkowym posiedzeniu rady ministrów rozważane będzie szereg zarządzeń, mających na celu ochronę franka i uzdrowienie sytuacji ekonomicznej. Jak wiadomo, premier Laval powołał komitet ekspertów do zbadania zagadnień natury finansowej, ekonomicznej oraz sytuacji kolei.

Eksperti ci złożyli dziś premierowi swoje sprawozdanie, uzgodnione z ministrami resortów. W konkluzji powstało szereg projektów dekretów, które mają być przedstawione radzie ministrów. Niemniej jest wątpliwym, czy dekrety te zostaną ogłoszone przed ukończeniem sesji parlamentu, której zamknięcie oczekiwane jest w czasie pomiędzy 25 a 28 czerwca.

Rokowania o pakt sowiecko-rumuński

wohec groźby niemieckiej

Praga, 17. 6. (PAT)

Bukareszteński korespondent Czechosłowackiego Biura Prasowego donosi na temat rumuńsko-sowieckiej umowy o wzajemnej pomocy co następuje:

„Rumuńskie ministerstwo spraw zagranicznych i sowiecki komisariat ludowy spraw zagranicznych prowadzą rokowania o umowę na wypadek, gdyby Niemcy chciały osiągnąć Węgry poprzez Austrię, by zmienić siłą środkowo-europejski stan terytorjalny.

W tym wypadku Rosja Sowiecka stanęłaby po stronie Rumunii, ewentualnie M. Ententy. Rokowania o tę umowę, które stanowią metyliko treść ogólnych dążeń do zwiększenia bezpieczeństwa i wzmocnienia pokoju, lecz również pragnienia Rumunii zagwarantowania granic Besarabji i Siedmiogrodu, prowadzone są jednocześnie w Moskwie i Bukareszcie. Rumuński minister spraw zagranicznych wyjedzie do Moskwy dla podpisania tej umowy, lub też już po jej podpisaniu.

ODSZKODOWANIE ZA STRATY

poniesione w czasie przewrotu w Niemczech

Warszawa, 17. 6. PAT.

W nr. 18 z dnia 23 lutego br. „Dziennika Ustaw Rzeszy” ukazało się zarządzenie wykonawcze do usta-

wy o wynagrodzeniu szkód, spowodowanych przez wypadki w związku z przewrotem narodowo - socjalistycznym w Niemczech.

Z całej Polski

— Do ministerstwa Opieki Społecznej zwróciła się delegacja huty szklanej Dąbrowa w miejscowości Krzywda, pow. Łuków. W hucie tej trwa już od 4-ech tygodni strajk 700 robotników na tle zamierzonej obniżki zarobków o 20 procent.

— Cech fryzjerów w Warszawie wystąpił do związku Izb Rzemieślniczych o podjęcie walki z nielegalnymi warsztatami fryzjerskimi. Na terenie Warszawy uprawia nielegalny zawód fryzjerski około 1.200 osób.

— W sobotę wieczorem przybyła do Wilna wycieczka studentów niemieckich z Królewca w liczbie 48 osób z prof. Oberlaenderem na czele.

Katastrofa autobusu

Lublin, 17. 6. Tel. wł.

Wielka katastrofa autobusowa wydarzyła się na szosie warszawskiej pod Lublinem. Z Dębina do Chełma jechał duży autobus, wiozący 12 członków żydowskiego klubu sportowego Makabi z Chełma.

Kiedy autobus znalazł się na 13 km. przed Lublinem z nieustalonej dotychczas przyczyny samochód runął do rowu, wywracając się na bok. Z samochodu poczęły rozlegać się jęki pasażerów. Wszyscy pasażerowie ulegli obrażeniom, jedynie tylko szofer wyszedł bez szwanku.

Kierowca zaalarmował przejeżdżające auto, które natychmiast sprowadziło pomoc lekarską z Lublina. Okazało się, że 11 pasażerów odniosło cięższe obrażenia, natomiast 12-ty odniósł tak ciężkie rany, że musiano go przewieźć do szpitala w Lublinie, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Kierowca autobusu został aresztowany.

300-lecie Akademii Francuskiej

Paryż, 17. 6. Tel. wł.

W Paryżu odbyły się w poniedziałek uroczystości dla uczczenia 300-lecia założenia Akademii Francuskiej. Uroczystości rozpoczęły się od nabożeństwa za duszę twórcy akademii kardynała z Richelieu. Następnie członkowie Akademii byli przyjęci przez prezydenta Lebruna w obecności członków rządu i korpusu dyplomatycznego.

W bibliotece narodowej odbyło się otwarcie wystawy manuskryptów, druków, aktów, rycin, obrazów i t. p., ilustrujących działalność i historię Akademii Francuskiej. Wieczorem miasto Paryż podejmowało członków Akademii, delegatów zagranicznych i zaproszonych gości wspaniałym bankietem. W uroczystościach bierą udział delegaci Polskiej Akademii Literatury Kaden-Bandrowski i Boy-Zeleński.

Debaty w Izbie Gmin

Londyn, 17. 6. Tel. wł.

Minister spraw zagranicznych Anglii Samuel Hoare wskazał Izbie Gmin, że w niedługim czasie Anglia wraz z Francją i Włochami wyśle odpowiednią notę do Litwy w sprawie Kłajpedy. Co się tyczy sprawy Chin min. Hoare ograniczył się do przedstawienia faktycznego stanu rzeczy, dodając, że znajduje się w ciągłym kontakcie dyplomatycznym z Tokio i Nankinem.

Co się tyczy odprężeń w stosunkach angielsko - irlandzkich minister dla dominiów oświadczył w Izbie Gmin, że z zadowoleniem należy przyjąć oświadczenie de Valery, iż Irlandia nigdy nie pozwoli na to, by miała się stać bazą dla napaści na Wielką Brytanię.

OSTATNIE WIADOMOSCI SPORTOWE

WALKI ZAPASNICZE.

Wyniki wczorajszych walk są następujące: Grabowski (Śląsk) zremisował z Thomsonem (USA). Zejsig (Sowiety) — Langer (Sos) — zwyciężył Zejsig. Brych przegrał do Kielewskiego (Warszawa).

Najciekawsza walka wieczoru, Schikat (Niemcy) — Kaźmierczuk, zakończyła się zwycięstwem Schikata przez dyskwalifikację Kaźmierczuka.

Dziś pierwszy występ światowej sławy zapasnika Trawaglini. Walczą: Trawaglini (Włochy) — Karlewski (Warszawa), Zejsig (Ameryka), Rosji (Sow.) — Kaźmierczuk (Polak z Charyki), Lubusko (Pomorze) — Thomson (Ameryka), Schikat (Niemcy) — Langer (Zagłębie).

W myśl rozporządzenia do odszkodowania mają prawo ci, którzy w czasie przewrotu ponieśli szkody materialne lub moralne, bądź to przez przekroczenie władzy przez organa urzędowe, bądź też przez zbiegowiska i rozruchy. Zgłoszenia szkód należy kierować do właściwych urzędów. Termin ostatecznych zgłoszeń, po którym dalsze zgłoszenia już nie będą przyjmowane, został przedłużony do dnia 30 września 1935 r.

Telegrafem i Telefonem

— Międzynarodowa konferencja pracy uchwalila projekt konwencji o ograniczeniu pracy kobiet w kopalniach.

— Lotniczka francuska Mary Sehlisz pobila kobiecy rekord świata, osiągając wysokość 11.800 metrów.

— Angielsko-niemieckie rokowania morskie zakończą się prawdopodobnie w tym tygodniu. W poniedziałek rano pomiędzy ekspertami obu delegacji odbyła się dyskusja w sprawach technicznych.

— W poniedziałek, 17 bm. nastąpiło w Bukareszcie otwarcie konferencji Małej Ententy gospodarczej. Na pierwszym posiedzeniu przewodniczy Titulescu.